Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ SOBOTA, 28-GO LIPCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 207

Protest rządu polskiego w Moskwie

wywarł wielkie wrażenie na całym świecie. Niemcy potępiają akcję sowietów, zmierzającą do wywołania rewolucji w Europie.

Berlin, 27 lipca.

Komentując protest polski w Moskwie z racji mowy Bucharina ironizuje „Vorwaerts“ moskiewskie metody wykrętne w następujący sposób:

„Trudno odgadnąć, jak wypadnie odpowiedź Moskwy: Komunistyczna międzynarodówka nie ma nic wspólnego z rządem sowieckim. Bucharin nie jest ani członkiem rządu ani urzędnikiem sowieckim, a tylko przewodniczącym prezydjum międzynarodówki. O czem się mówi na kongresie międzynarodówki, nic to nie obchodzi rząd sowiecki ponieważ nie ma on żadnego wpływu na przebieg obrad kongresu. Rząd polski mógł z góry być przygotowany na tego rodzaju odpowiedź. A może też nota protestacyjna mimo to została przez rząd polski wręczona dlatego, że rząd ten zdecydował się zwykłego sposobu odróżniania przez Sowiety międzynarodówki komunistycznej od rządu sowieckiego tym razem nie uznać“.

Berlin, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Germania“, ogłaszając protest polski przeciwko mowie Bucharina, stwierdza, że wystąpienie Bucharina na kongresie międzynarodówki komunistycznej raz jeszcze niezbicie dowodzi, że rząd sowiecki w sposób cyniczny reguluje swe stosunki międzynarodowe. Stosunki te — oświadcza dziennik — tylko pod względem formalnym są normalne, w rzeczywistości bowiem ma się tu zawsze doc zynienia z planową akcją sowietów, zmierzającą do wywołania przewrotu komunistycznego w poszczególnych krajach europejskich, przewrotu, w którym robotnicy tych krajów mieliby odgrywać rolę awangardy rewolucyjnej. Agitacja sowiecka hołduje w łonie poszczególnych narodów wrogów, mających w razie wybuchu wojny podać rękę najeźdzcy własnej ojczyzny. Jest to jeszcze jeden dowód, dla którego Polska, mając dość kłopotów wewnętrznych, może uważać, że siedzi na beczce prochu i z tego powodu szukać poparcia w Londynie i w Paryżu. Nie oznacza ta jednak, ażeby Polska miała powód za wszelką cenę stwarzać sobie z Niemiec przeciwnika.

W jaki sposób przeprowadzona będzie reforma konstytucji.

Jedno z pism warszawskich przyniosło wczoraj wiadomość, że reforma konstytucji — czyli zamach stanu, jak to nazywa prasa opozycyjna — będzie przeprowadzona w formie plebiscytu, t. zn., że rząd przedłoży ogółowi obywateli projekt zmian konstytucji do głosowania nad nim.

Wiadomość tę — jedną ze stu, które się w formie pogłosek pojawiły — notujemy z obowiązku sprawozdawczego.

Tunney mistrzem świata.

Epilog sensacyjnego meczu bokserskiego w New-Jorku

Nowy Jork, 28 lipca.

Walka o mistrzostwo świata wagi cięźkiej zakończyła się, jak powszechnie przewidywano, zwycięstwem dotychczasowego mistrza Tunneya przez knock out.

W 11 rundzie sędzia ogłosił Tunneya zwycięzcą, gdyż wobec wielkiego osłabienia Heeney musiał wycofać się.

Obu wchodzącym na ring zapaśnikom urządzono gorącą owację, która zmieniła się w prawdziwą burzę entuzjastycznych okrzyków w chwili, kiedy zjawił się były mistrz świata Dempsey.

Przebieg walki był następujący:

Starcie rozpoczęło się około g. 10-ej.

Pierwszą rundę sędziowie uznali za wyrównaną. Drugą przyznali Tunneyowi. Obaj przeciwnicy krwawią.

W trzeciej i czwartej rundzie Tymey zdobywa wyraźną przewagę. W piątej Heeney po dwu potężnych ciosach pada, ale podnosi się i walczy dalej. Rundę zdobywa Tunney, jak również i szóstą, w której Heeney już zdradza wyczerpanie.

Siódmą rundę przyznano Heeneyowi, który w ósmej przechodzi już do obrony i otrzymuje od przeciwnika silny cios w lewe oko. Runda Tunneya.

W 9-ej rundzie Tunney zasypuje ciało, twarz i głowę Heeneya szybkiemi uderzeniami.

Heeneyowi płynie krew z nosa i ust, podbite w ósmej rundzie oko jest silnie napuchnięte.

Tunney zauważył że pobite oko jest najsłabszym punktem przeciwnika i kieruje swoje pięści na nie, aż wreszcie uderzył go tak potężnie, że powoduje ranę, z której płynąca obficie krew zalewa Heeneyowi twarz. Rundę zdobywa Tunney, jak również i dziesiątą.

W 11-ej rundzie Tunney zaraz na początku kładzie przeciwnika na ziemię ciosem w szczękę, potem zaś spuszcza na niego prawdziwy grad uderzeń.

Heeney powstaje, próbuje jeszcze atakować, ale osłabienie jego staje się coraz widoczniejsze.

Na 8 sekund przed końcem rundy sędzia przerywa walkę, ogłaszając Tunneya mistrzem świata przez techniczny knock out.

Wojewoda Jaszczołt w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

W dniu wczorajszym przybył w sprawach służbowych do Warszawy wojewoda łódzki, p. Jaszczołt.

Sekretarz Stinnesa fałszerzem.

Hamburg, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Aresztowano tutaj sekretarza osobistego Hugona Stinesa—syna, oskarżonego o współdziałanie w fałszowaniu papierów państwowych, które naraziło Rzeszę na straty w wysokości 30 miljonów marek.

15 tysięcy kuracjuszy *przebywa w Krynicy.*

Kraków, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W Krynicy przebywa 15 tys. osób, to znaczy przeszło o 3 tys. więcej, niż w roku ubiegłym o tej samej porze. W dalszym ciągu ruch przyjezdnych zwiększa się jeszcze. Podobny napływ kuracjuszów ujawnia Rabka, gdzie obecnie bawi ponad 12 tys. osób.

Min. Składkowski spędzi urlop we Francji.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Dnia 31 b. m. minister Składkowski wyjeżdża w towarzystwie małżonki do Paryża na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Ministra Składkowskiego zastępować będzie wiceminister Jaroszyński, zaś funkcje jego jako premjera w zastępstwie obejmie minister Moraczewski.

Votum zaufania *dla rządu Baldwina.*

Londyn, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Izba gmin odrzuciła 249 głosami przeciwko 84 wniosek Labour Party o odrzucenie billu finansowego, który następnie przyjęty został w 3-ciem czytaniu.

Redaktor „Humanite“ *skazany na 14 lat więzienia.*

Paryż, 27 lipca.

Dyrektor wydawnictwa komunistycznego „L'Humanite“ skazany został przez sąd drugiej instancji na 14 lat i 10 miesięcy więzienia i zapłacenie 14 tys. franków grzywny. Motywy wyroku stwierdzają podburzanie przez skazanego żołnierzy do buntu drogą rozszerzania odpowiednich publikacji oraz propagandę anarchistyczną.

Pilot z rozwiniętym spadochronem *utonął w rzece.*

Paryż, 27 lipca.

Na lotnisku w Bordeaux runął samolot z wysokości 400 mtr.

Pilot wyskoczył przy pomocy spadochronu z samolotu. Spadochron rozwinął się i zdawało się, że pilot ocalał. Niestety, jednak, spadł w ujście rzeki Gironde i utonął.

Wybory do izby handlowej w Łodzi.

Minister Kwiatkowski zarządził wybory i mianował inż. Bajera komisarzem wyborczym.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

W „Monitorze Polskim“ z dnia 27 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego z dnia 27 b. m. w sprawie statutu izby handlowo - premysłowej w Łodzi.

Paragraf pierwszy rozporządzenia ministra przemysłu i handlu nadaje statut izbie przemysłowo - handlowej i regulamin wyborczy.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wedle regulaminu izba przemysłowo - handlowa w Łodzi składa się z 60 radców z wyboru, 6 radców mianowanych przez p. ministra przemysłu i handlu.

Nadto w skład izby może wejść w drodze kooptacji 6 osób.

Izba dzieli się na sekcje przemysłową i handlową, składające się po 30 radców. Statut wraz z regulaminem wyborczym zawiera 44 paragrafów.

W tym samym numerze „Monitora Polskiego“ ukazało się następujące zarządzenie ministra przemysłu i handlu o wyborach do izby przemysłowo - handlowej w Łodzi.

Zgodnie z artykułem 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 roku o izbach przemysłowo - handlowych (Dzienink Ustaw R. P. Nr. 67 pozycja 591) zarządzam wybory do izby przemysłowo - handlowej w Łodzi.

Komisarzem wyborczym mianuję inżyniera Karola Bajera, naczelnika wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

(—) Kwiatkowski.

Warszawa, 27 lipca 1928 r.

Min. Stresemann jedzie do Paryża

gdzie weźmie udział w uroczystym akcie podpisania paktu Kelloga.

Berlin, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według informacji paryskiego korespondenta „Vossische Zeitung", na Quai d'Orsay otrzymano w ciągu dzisiejszego przedpołudnia za pośrednictwem ambasadora francuskiego z Berlina zawiadomienie, że min. Stresemann **oświadczył gotowość przyjęcia zaproszenia ministra Brianda i przybycia do Paryża celem wzięcia udziału razem z ministrami spraw zagranicznych innych zaproszonych państw w uroczystym akcie podpisania paktu Kelloga.**

Korespondent „Vossische Zeitung" podkreśla, że ta decyzja ministra Stresemanna, bez względu na wysuwane przez niemieckie koła berlińskie zastrzeżenia i wątpliwości, została przyjęta we francuskich kołach politycznych z zadowoleniem. Francuskie koła polityczne uważają decyzję min. Stresemanna za akt, świadczący o wybitnej mądrości politycznej i szerokich horyzontach dyplomatycznych niemieckiego męża stanu i oświadczają, że wizyta min. Stresemanna może korzystnie oddziałać na przyszły rozwój stosunków niemiecko-francuskich, w obecnej chwili zaś może przyczynić się do szybszego załatwienia kwestji bieżących, obchodzących oba państwa.

Paryż, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak podaje „Petit Journal" jest rzeczą pewną, iż Waszyngton zaproponuje Hiszpanji uczestnictwo w pakcie Kelloga. O ile rząd hiszpański przyjmie zaproszenie, będzie on reprezentowany w Paryżu przez swego ambasadora lub prezesa rady ministrów.

Paryż, 27 lipca.

Dowiadujemy się, że w wychodzącym jutro w Bagnols de Lora „Revue de Bagnols" ukażą się oświadczenia polskiego ministra spraw zagranicznych. Min. Zaleski ubolewa, że Liga narodów nie uzyskała jeszcze siły aktywnej w poszczególnych państwach, należących do Ligi narodów. W sprawie paktu Kelloga oświadczył minister, że Polska przyjęła pakt, dodając do niego interpelację zabezpieczającą, która jest zgodną z zastrzeżeniami francuskiemi. Pakt Kelloga oznacza znaczny krok naprzód, który nie podkreśla żadnego z wysiłków Polski, a podjętych wspólnie z Francją. Dążeniem Polski jest, aby mogła ona stać w jednym szeregu z wielka republiką francuską, z którą wiąże ją przyjaźń, niezbędna do utrzymania pokoju świata.

Niebywałe brednie litewskie

o zamiarach marsz. Piłsudskiego.

Berlin, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Berliner Tageblatt" podając w depeszy swego korespondenta warszawskiego wyjaśnienia Polskiej Agencji Telegraficznej, stwierdzające, że na Wileńszczyźnie nie były przewidziane żadne manewry, lecz że chodzi tylko o zwykłe ćwiczenia doroczne — oświadcza, że Polska przez to oświadczenie wzmocniła wybitnie swe stanowisko wobec Litwy, osłabiając równocześnie obawy, zawarte w nocie litewskiej.

⁂

Kowno, 27 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Urzędowa „Lietuvos Aidas" rozważa, jak Polska zachowa się obecnie wobec Litwy w związku z uprawnieniami, jakie posiada ta pierwsza oraz przy niepokonanych dotychczas trudnościach wprowadzenia przyjaznych stosunków między obu krajami.

Pismo puszcza się na fantazje, które grzeszą przedewszystkiem jaskrawą naiwnością i w których trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek realnego podkładu.

Urzędówka litewska przewiduje n. p. że marsz. Piłsudski po rozwiązaniu sejmu i senatu (?) ogłosi manifest proklamujący Wilno — zgodnie z konstytucją litewską — stolicą Litwy (?!). Dalej wezmie marsz. Piłsudski Kowno i Wilno do ścisłej i stałej współpracy, przyczem sam osiądzie w Wilnie i ogłosi się ...królem litewskim (?).

Wspaniałe te projejkty nie znalazły za grosz zrozumienia wśród społeczeństwa. „Lietuvos Aidas" dorobiła się nie mi bowiem jedynie docinków i drwin pozostałych organów prasy kowieńskiej.

Genewa, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z ostatnią notą litewską do sekretarjatu Ligi narodów w sprawie rzekomych manewrów polskich na Wileńszczyźnie, delegat polski przy Lidze narodów, p. minister Sokal przedstawił w dniu wczorajszym sekretarjatowi generalnemu Ligi narodów wyjaśnienia rządu polskiego w tej sprawie. W dniu dzisiejszym p. Sokal potwierdził swe wyjaśnienia w nocie, złożonej sekretarzowi generalnemu Ligi narodów.

Nota litewska, zwłaszcza wobec wyjaśnień, udzielonych przez delegata rządu polskiego, wywołała w kołach Ligi narodów największe zdumienie.

Komuniści na Łotwie

przygotowywali zamach stanu.

Ryga, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Znajdujące się w posiadaniu władz ważne dokumenty pozwalają stwierdzić że zamknięte przez policję ryską centralne biuro 12-tu lewicowych związków zawodowych oraz związek obrony praw człowieka stanowiły zamaskowane organa polityczne nielegalnej partji komunistycznej. Dążyły one do zmiany ustroju państwowego w drodze zamachu stanu i otrzymały od łotewskiej sekcji III Międzynarodówki za pośrednictwem berlińskich i ryskich banków 260.000 łatów na cele propagandy. W ostatnich 2 miesiącach prowadzona była na Łotwie nadzwyczaj ożywiona agitacja komunistyczna, zorganizowano szereg zgromadzeń, na których atakowano różne legalne instytucje, jak nprz. kasę chorych.

Bela Kuhn na wolności.

Z Wiednia wróci do Moskwy via Berlin.

Wiedeń, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Bela Kuhn zakończył z dniem dzisiejszym odsiadywanie swej trzymiesięcznej kary i został uwolniony z więzienia sądu krajowego i oddany w ręce policji. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, kiedy Bela Kuhn zostanie przewieziony na granicę sowiecką. Władze policyjne trzymają termin odjazdu w tajemnicy. Na granicy Niemiec Bela Kuhn zostanie przekazany niemieckim urzędnikom kryminalnym, skąd prawdopodobnie drogą powietrzną przewieziony zostanie do Berlina, stamtąd zaś również drogą powietrzną do Moskwy. Dziś przed południem przed budynkiem sądu krajowego zgromadziła się grupka zwolenników partyjnych Beli Kuhna, policja jednak rozproszyła tłum.

Gdzie jest Malmgreen?

wołały zebrane tłumy w Oslo.

Oslo, 27 lipca.

Wedle doniesień z Narwik, gen. Nobile wyjechał wczoraj wieczorem z Narvik do Rzymu.

Na pół godziny przed odejściem pociągu specjalny wagon podjechał pod „Cita di Milano". Z okrętu przerzucono pomost wprost na schodki wagonu tak, żeby Włosi nie dotknęli ziemi norweskiej.

Rozpoczął się ponury pochód. Cecioni kulał i kilka razy potknął się, jakby źle widział. Za nim jak widma postępowali jego towarzysze.

Czy między włochami, którzy przeszli z okrętu do wagonu znajdował się również Mariano nie zdołano stwierdzić. Faktem jest, że nikogo nie przenoszono. Mariano zaś niedawno amputowano nogę, tak, że nie mógł sam przejść do wagonu.

Fakt ten zdaje się potwierdzać przypuszczeniu, że Marjano nie żyje.

W chwili, kiedy na pomoście ukazał się Zappi, licznie zebrana na bulwarze publiczność rozpoczęła gwizdać i wołać głośno „Malmgreen, Malmgreen".

Zappi z opuszczoną głową, szybkim krokiem wszedł do wagonu.

Wieczorem pociąg, wiozący niedobitków awanturniczej wyprawy Nobilego, wyjechał w kierunku Kopenhagi, gdzie ma przybyć w sobotę o północy.

★

Rzym, 27 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Naskutek zarządzenia Mussoliniego ludność włoska ma się wstrzymać od wszelkich objawów entuzjazmu i manifestacji wogóle w związku z powrotem załogi „Italii". Pociąg z rozbitkami z Monachjum ma bezpośrednio przybyć do Medjolanu a stąd wprost do Rzymu, gdzie również żadne oficjalne przyjęcia członków ekspedycji nie odbędą się. Władze bezpieczeństwa przygotowują się do wypełnienia zarządzeń Mussoliniego w całej rozciągłości.

Rząd egipski

zabrał klucze od gmachu parlamentu.

Kair, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zachowanie się rządu wskazuje, iż dąży on stanowczo do opanowania sytuacji. Dziennik opozycyjny „Elb Alegh" otrzymał ostrzeżenie, iż zastosowane zostaną wobec niego surowe sankcje jeśli nadal w swych publikacjach będzie się zachowywał wyzywająco wobec postanowień rządu. Rząd postanowił bez odpowiedzi pismo przewodniczącego izby i wiceprzewodniczącego senatu w sprawie zwrotu kluczy od gmachu parlamentu. Władze administracyjne otrzymały polecenie niedopuszczania do zebrań stronnictw opozycyjnych.

Strejk robotników

portowych we Francji.

Paryż, 27 lipca.

Strejk francuskich robotników portowych rozszerza się.

Ruch portowy w Dunkierce i Rouen zamarł zupełnie. Z Le Havre zdołał wypłynąć tylko jeden okręt transatlantycki.

W innych miastach portowych strejk objął tylko część robotników.

Rada związków zawodowych w Moskwie wyasygnowała na rzecz strejkujących 16 tysięcy rubli w złocie.

Niemcy nie zawarli traktatu

handlowego z Litwą.

Berlin, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa prawicowa, powołując się na informacje ze strony miarodajnej, donosi, że rokowania handlowe niemiecko-litewskie już od dłuższego czasu zostały wprawdzie sfinalizowane, że jednak nie odpowiada prawdzie doniesienie, jakoby już 28 b. m. nastąpić miało podpisanie umowy handlowej pomiędzy Niemcami a Litwą. Podpisanie to zostało odroczone na czas nieograniczony, a to z tego powodu, — jak twierdzą dzienniki — ponieważ rząd litewski w obecnej chwili wskutek swego konfliktu z Polską, jest nadto zajęty innemi rokowaniami dyplomatycznemi.

Francja żąda wydania niemców,

którzy znieważyli sztandar francuski.

Berlin, 27 lipca.

Prasa niemiecka w nadzwyczaj ostrych artykułach występuje przeciwko rządowi francuskiemu, który zażądał, aby Niemcy wydali przestępców, którzy dokonali manifestacji antyfrancuskich na terenach okupowanych. Głównem żądaniem francuzów jest wydanie tych ludzi, którzy zdarli flagę francuską i rzucili ją pod pomnik Bismarka. Nawet „Berliner Tageblatt" porzuca dotychczasowe względnie spokojne stanowisko i twierdzi, że wobec wzburzonej opinji publicznej we Francji podróż Stresemanna, celem podpisania paktu przeciw wojennego staje obecnie pod znakiem zapytania.

Bandytyzm na pograniczu litewskiem.

Wilno, 27 lipca.

Banda przemytników dokonała nadzwyczaj zuchwałego napadu rabunkowego na litewski urząd celny w rejonie Kalwarji.—W chwili kiedy w urzędzie znajdował się tylko naczelnik i dwóch urzędników, wdarło się tam sześciu uzbrojonych bandytów, którzy sterroryzowali ich, rozbili kasę, zrabowali przeszło 3.000 litów i zbiegli do pobliskich lasów.

Natychmiast zaalarmowano oddziały wojska i straży granicznej, które rozpoczęły forsowny pościg. Wkrótce dogoniono zbiegów i rozpoczęła się regularna bitwa. Bandyci osaczeni ze wszystkich stron bronili się do upadłego. Rozpaczliwa walka trwała kilkanaście minut. Jeden żołnierz i dwóch bandytów padło od kul. Pozostali bandyci poddali się, kiedy zabrakło im amunicji.

Wojskowa wizyta

niemiecka w Sowietach.

Ryga, 27 lipca.

Z Moskwy donoszą, że do Petersburga przybywa grupa członków niemieckiej czerwonej organizacji byłych wojskowych. Wojskowi niemieccy zwiedzili szereg fabryk wyrobu broni i amunicji, gdzie wygłaszali przemówienia do robotników.

Z Petersburga wojskowi niemieccy mają się udać w dalszą podróż na Kaukaz, gdzie zamieszkają w sanatorjach na rachunek rządu sowieckiego.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Londyn, 27 lipca. Radjo. Notowania końcowe Nowy Jork 4.85.71, Francja 124.08, Belgja 34.903, Włochy 92.81, Niemcy 20.34, Szwajcarja 25.227, Praga 163.81, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.31.

Paryż, 27 lipca. Radjo. Notowania końcowe Londyn 124.09, Nowy Jork 25.53, Belgja 355.25, Włochy 133.55, Szwajcarja 491.75, Rumunja 15.5[illegible] Niemcy 6[illegible].50.

Gdańsk, 27 lipca. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.60—57.74, czek na Londyn 24.99.50, wypłaty telegraficzne: na Nowy Jork 513.85—515.15, na Warszawę 57.60—57.74.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 27 lipca 1928 r.

Londyn za 1 funt szterlingów 43.31. Za 100 złotych: Zurych 58.20, Berlin 46.70—47.10, Wiedeń czeki 79.34—79.62, Praga 378.35.

Program „socjalistów narodowych".

W chwili, gdy piszemy te słowa, w Warszawie toczą się jeszcze rokowania między poszczególnemi grupami t. zw. lewicy w kierunku powołania do życia stronnictwa narodowych socjalistów. Rokowania, o których już na łamach „Republiki" w swoim czasie donosiliśmy, znajdują się obecnie w stadjum finalizacji, tak, że kwestja organizacji nowego stronnictwa jest już zasadniczo przesądzona i w tej chwili posiada raczej charakter formalny.

Inicjatywa utworzenia tego stronnictwa wyszła, jak wiadomo, z łona N. P. R. -lewicy, która też ma się stać jądrem organizowanego stronnictwa. Początkowo zakres wpływów i działania narodowych socjalistów miał być ograniczony do terenu b. kongresówki, w ostatnich dniach jednak zakres ten zwiększony został na teren całego kraju, ponieważ do stronnictwa narodowych socjalistów zgłosiło akces jedno z małopolskich stronnictw ludowych.

Rokowania trwają nadal i w ciągu najbliższych dni zostaną najprawdopodobniej ostatecznie sfinalizowane.

Czem jest właściwie socjalizm narodowy, jakie są jego cele i zadania programowe?

Wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie udziela leżący przed nami „szkic ideologiczny" stronnictwa, który poniżej cytujemy w najciekawszych i najcharakterystycznych punktach:

***

„Socjalizm narodowy — czytamy w owym „szkicu" — jest ruchem społeczno - politycznym klasy pracującej, który dąży do osiągnięcia najwyższego dobra narodu polskiego za pomocą reform demokratyczno - socjalnych. Uznając naród za samoistny organizm społeczny, stanowiący podstawowe ogniwo ogólno - ludzkiej twórczości cywilizacyjnej socjalizm narodowy stwierdza, że wszelkie sprawy dotyczące życia narodowego w jego politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych przejawach mogą być decydowane jedynie w łonie samego narodu, jego własną wolą i wysiłkiem, z wykluczeniem wszelkich zewnętrznych nakazów i wpływów międzynarodowych organizacji politycznych i wyznaniowych.

Stosunek do mniejszości narodowych.

„Socjaliści narodowi, stojąc na stanowisku wolności sumienia i wyznań, równości politycznej wszystkich obywateli Rzplitej Polskiej — uważają naród polski za twórcę i gospodarza państwa, a polaków za pierwszych wśród równouprawnionych obywateli.

W stosunku do mniejszości narodowych słowiańskich, socjaliści narodowi dążyć będą do zapewnienia im zupełnej swobody rozwoju kulturalnego narodowego, gospodarczego i społecznego, ujętej w ramy autonomji kulturalnej i gospodarczej. Stopień tej autonomji zależny będzie od lojalności tych narodów wobec państwa polskiego.

Nie uznając natomiast żydów za narodowość, lecz za odłam wyznaniowo-plemienny, socjaliści narodowi zwalczają dążenia żydowskie do odrębnych praw językowych i kulturalnych.

Stosunek do mniejszości niemieckiej wynikać będzie ze stosunku państwa niemieckiego wobec mniejszości polskiej w Rzeszy.

Problemy socjalne.

Przechodząc z kolei do zagadnień natury socjalnej, deklaracja ideowa socjalistów narodowych stwierdza na wstępie, że „rozwiązanie kwestji robotniczej nie może polegać jedynie na zaspokojeniu chwilowych i drobnych potrzeb robotnika, gdyż to nie usunie zasadniczej przyczyny zagadnienia socjalnego, wynikającego ze sprzeczności interesów pomiędzy pracą i kapitałem. Jedynie przekształcenie całego ustroju społeczno - gospodarczego doprowadzić może do rozwiązania kwestji robotniczej.

Narodowi socjaliści zwalczają ustrój kapitalistyczny, jako antynarodowy, antyspołeczny i antymoralny. Kapitalizm bowiem z natury swej kosmopolityczny jest wrogiem jedności i solidarności wszystkich części składowych narodu. Oparty na grze różnych interesów prowadzi do anarchji gospodarczej i społecznej.

Narodowi socjaliści walczą więc z kapitalizmem i dążą do zastąpienia go nową formą społecznego ustroju, który będzie oparty na zasadach dobra powszechnego, ładu i celowości gospodarczej, moralności chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej i powszechnego dobrobytu.

Narodowy socjalizm i marksizm.

Głoszony przez narodowych socjalistów ustrój demokratyczno - socjalistyczny — czytamy w dalszym ciągu — nie tylko nie pokrywa się z doktryną Marksa, ale w wielu punktach zasadniczych całkowicie się jej przeciwstawia.

Odrzucając materjalizm dziejowy i ściśle klasowy punkt wyjścia doktryny Marksa, socjalizm narodowy organizuje i prowadzi robotników do pracy i walki o nowy ustrój w imię dobra i przyszłości całego narodu.

Narzucona robotnikom i światu pracy przez kapitalizm walka społeczna jest jednocześnie walką narodową, gdyż jej cel, przekształcenie klasowego, kapitalistycznego społeczeństwa w jednolity społecznie naród, wyrasta ponad egoistyczny charakter dążeń kapitalistów starających się utrzymać dotychczasowy ustrój, wygodny dla jednej klasy.

Marksowskiej koncepcji rewolucji społecznej, dyktatury i konieczności dziejowej, socjalizm narodowy przeciwstawia drogę reform społecznych, demokrację i twórczy wysiłek organizacyjno - konstruktywny uświadomionych i wolnych ludzi pracy.

Wreszcie, tendencjom marksistów do wyłącznego upaństwowiania całego życia gospodarczego, socjaliści narodowi przeciwstawiają dążenie do uspołecznienia, a więc przechodzenia własności prywatnej środków wytwarzania dojrzałych do społecznego zarządu i bogactw naturalnych, zarówno w ręce państwa, jak i gmin, samorządów, spółdzielni, związków zawodowych i stowarzyszeń wytwórczych.

Kwestja agrarna.

Naprawę stosunków społecznych i gospodarczych w rolnictwie widzi socjalizm narodowy w wykonaniu reformy rolnej i intensywnym rozwoju spółdzielczości rolniczej wytwórczej, handlowej, spożywczej i kredytowej.

Zachowując formę prywatnej własności gospodarstw wiejskich, socjalizm narodowy dąży przez wszechstronny rozwój i popieranie spółdzielczości rolnej do zespolenia poszczególnych gospodarstw rolnych w wyższego rzędu jednostki gospodarczej spólnoty posiadającej prawa kontroli, ogólnego zarządu i reprezentacji wszystkich zrzeszonych gospodarstw.

Polityka międzynarodowa.

Narodowi socjaliści popierać będą dążenia do zabezpieczenia pokoju światowego, wyrażające się w akcji Ligi Narodów. Biorąc jednak pod uwagę fakt że nie wszystkie państwa należą do Ligi i uznają jej uchwały, że Liga nie posiada jeszcze egzekutywy i siły zmuszenia swych członków do podporządkowania się jej pokojowym uchwałom, że przewagę w niej posiadają mocarstwa wielkokapitalistyczne, w istocie reprezentujące interesy kapitału, którego polityka pokojowa lub wojenna wynika z przejściowych konjunktur gospodarczych, socjaliści narodowi uważają, że Liga narodów nie daje w obecnej swej postaci dostatecznego zabezpieczenia pokoju i niepodległości narodów powstałych do bytu państwowego po wielkiej wojnie.

W tych warunkach jedynem istotnem zabezpieczeniem niepodległości państwa polskiego i gwarancją pokoju dla Polski jest silna władza wykonawcza oraz utrzymanie stałej i dostatecznej siły obronnej Rzplitej, opartej tak na regularnej armji jak i na powszechnem przysposobieniu wojskowem.

Narodowi socjaliści popierając w dziedzinie politycznej ideę współdziałania narodów, ich prawa do samodzielnego bytu państwowego, wysuwają w dziedzinie obrony praw pracy i postępu społecznego ideę międzynarodowego współdziałania klasy pracującej, która nie jest jednoznaczna z hasłem międzynarodowej solidarności proletarjatu głoszonem przez marksistów.

Tragiczne pomyłki sądowe.

Po 12 latach więzienia—uniewinnienie.

Co jakiś czas mamy w Europie w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości sensacje, dowodzące jaskrawo, że nawet w wypadkach rzekomo najprostszych kara nie odpowiada winie względnie spotyka niewinnego. W ostatnich miesiącach do tego rodzaju smutnych sensacji należy sprawa robotnika Jakubowskiego w Niemczech, skazanego za morderstwo na karę śmierci oraz sprawa niemca Slatera, wypuszczonego po osiemnastu latach z więzienia w Szkocji.

W maju 1908 dokonano w Glasgowie morderstwa rabunkowego na osobie pewnej staruszki, nazwiskiem Gilszrift, w której posiadaniu znajdowały się niezwykle cenne klejnoty. Podejrzenie padło na dentystę Slatera, który obok wykonywania praktyki, trudnił się handlem brylantami i od dłuższego czasu szpiegować miał swą ofiarę.

Morderstwa dokonano w sposób niezwykle okrutny, w mieście panowało więc takie podniecenie i oburzenie, że szkockie władze sądowe postanowiły postawić Slatera przed sąd przysięgłych w Edynburgu. Podczas rozprawy wyciągnięto na powierzchnię wszystkie dowody winy Slatera; jedyną odpowiedzią było stanowcze twierdzenie obwinionego, nie poparte zresztą żadnymi dowodami, że zbrodni nie dokonał.

Gdyby Slatera sądził sąd przysięgłych w Anglji, może udałoby mu się uniknąć kary, gdyż wedle procedury angielskiej decyzja dwunastu sędziów przysięgłych musi być jednogłośna i opiewać może jedynie: winien albo niewinny. Natomiast w Szkacji sędziowie przysięgli odpowiadają na następujące trzy pytania: 1) winien, 2) oskarżenie nie zostało w całej rozciągłości uzasadnione; 3) niewinny.

W procesie Slatera dziesięciu przysięgłych głosowało za formułą „winien", pięciu za formułą „oskarżenie nie zostało w całej rozciągłości uzasadnione", jeden oddał kartkę niewinny. Na podstawie takiego przebiegu rozprawy sąd wydał wyrok — skazujący Slatera na dożywotnie więzienie.

Mijały lata. Przyjaciele Slatera starali się wszelkiemi sposobami o wznowienie procesu, ale było to rzeczą niemożliwą, gdyż Szkocja nie znała instytucji sądów apelacyjnych od wyroków sądów przysięgłych. Dopiero gdy parlament powołał do życia sprawy kontrolujące, werdykty sędziów przysięgłych, zabrano się energicznie do wznowienia sprawy Slatera.

Komisja złożona z sędziów kontrolujących odbyła szereg posiedzeń i ustaliła, że obrońcy Slatera nie podają obecnie żadnych nowych szczegółów, żadnych nowych okoliczności, któreby na sprawę rzucały inne światło niż przed laty. Natomiast komisja przyszła do przekonania, że popełniono błąd proceduralny.

Przewodniczący rozprawy, toczonej przed dwudziestu laty, w pouczeniu dla oskarżonych pozwolił sobie na scharakteryzowanie obwinionego w ujemnem świetle jako człowieka, żyjącego z dwiema kobietami, karciarza i hulakę.

Komisja sędziowska wyszła z założenia że tego rodzaju nastawienie sędziów przysięgłych na momenty z samą sprawą nic nie mające wspólnego, było uchybieniem i mogło niepożądanie wpłynąć na werdykt. W rezultacie Slater został zwolniony z więzienia i ma podobno otrzymać wysokie odszkodowanie.

Taki jest szkielet sprawy. Jest ona dowodem, że mimo wszystkie braki i błędy procedury sądowej, pojęcie prawa jest na Zachodzie czemś, o czem my, słabe tylko mamy pojęcie.

U nas niemal każdy proces, polityczny czy karny, jest przeładowany momentami nieistotnymi, nic ze sprawą nie mającymi wspólnego, które rzekomo przyczyniają się do stworzenia jaśniejszego obrazu, a w gruncie rzeczy stwarzają karykatury retuszowane przez policję i świadków oskarżenia.

Odszkodowanie, o którem mowa przy okazji procesu Slatera, ma w sobie coś głęboko tragicznego. Czy można „odszkodować" kogoś, kto dwadzieścia lat życia spędził w więzieniu, odcięty od świata, od ludzi? Nawet zawrotne sumy nie potrafią przekreślić gehenny więzienia, którą z taką plastyką i siłą opisał pisarz niemiecki Jakób Wasserman w swem wspaniałem dziele: „Fall Maurizius", wobec którego wszystkie mowy obrońców i polityków wydają się czemś błahem i mało istotnem.

Fr.

Przesilenie w niemieckim przemyśle metalowym.

Berlin, 27 lipca.

W niemieckim przemyśle metalowym wybuchło bardzo poważne przesilenie. Przemysłowcy wypowiedzieli pracę 7.000 robotnikom w fabrykach pod Dillenburgiem.

Wyroki sądów małopolskich

mogą być wykonane w b. Kongresówce jedynie z zachowaniem przepisów rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego.

Kwestja, czy wyroki sądów małopolskich mogą być wykonywane w b. Kongresówce, dotąd sporna a posiadająca kapitalne znaczenie dla sfer handlowych, została świeżo rozstrzygnięta przez sąd. Okoliczności sprawy są następujące.

Niejaki Leopold Stotter uzyskał w sądzie okręgowym w Nowym Sączu wyrok, zasądzający od dłużników wekslowych sumę 500 złotych. Stotter postanowił egzekucję z powyższego wyroku wykonać na majątku jednego z żyrantów, a mianowicie na majątku Skowrońskiego, posiadającego zakład koszykarski w Warszawie. Na żądanie wierzyciela komornik zajął ruchomości Skowrońskiego. W tym momencie akcji egzekucyjnej Skowroński wystąpił do sądu ze skargą na czynności komornika, żądając uchylenia bezprawnego zajęcia.

Na rozprawie, odbytej w sądzie pokoju 10 okręgu m. Warszawy, pełnomocnik Skowrońskiego dowodził, że **wyroki sądów małopolskich ulegają wykonaniu w b. Kongresówce jedynie z zachowaniem przepisów obowiązującej tu rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego.**

Ponieważ w danym wypadku formalności te nie zostały zachowane, gdyż sąd nie udzielił „tytułu wykonawczego“, postępowanie komornika było bezprawne. Obowiązująca w Małopolsce „uchwała sądowa“ o dozwoleniu egzekucji nie ma znaczenia.

W konkluzji swych wywodów pełnomocnik skarżącego powołał się na okólnik prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z roku 1925, zalecający sądom małopolskim wydawanie tytułów wykonawczych dla wyroków, mających być wykonanemi w b. Kongresówce.

Sąd pokoju, przychylając się do wywodów powyższych, zajęcie, jako nieprawomocne, uchylił.

Osobiste.

OSOBISTE.

Łodzianin, p. Wolf Wiener, ukończył wydział prawny uniwersytetu Jagiellońskiego z tytułem magistrat praw.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

W związku ze zbliżającym się zjazdem b. legjonistów w Wilnie sekretarjat związku udziela w tej sprawie wszelkich informacji oraz przyjmuje zapisy tych b. legjonistów, którzy wspólnie zamierzają na zjazd z Łodzi wyjechać.

Karty uczestnictwa zjazdu będą otrzymywali członkowie związku na podstawie legitymacji członkowskich.

Sekretarjat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18—21-ej w lokalu związku inwalidów wojennych, ulica Gdańska 57.

CHÓR UKRAIŃSKI W HELENOWIE.

Występy chóru ukraińskiego pod kierunkiem Grzegorza Wąsowicza, które odbyły się tydzień temu w Helenowie, znakomicie się udały, to też dyrekcja parku zaangażowała znakomity ten chór w zwiększonym zespole na dodatkowy występ, który się odbędzie dziś.

Program zawiera: romanse cygańskie oraz rosyjskie i ukraińskie pieśni ludowe, wykonane będzie między innemi: Hej cyganie, Ech ty noczeńka, Noc cicha, Słońce wschodzi, Wołga, Dubinuszka, Kazbek.

Solowe numery wykonane będą przez znakomitego tenora Grzegorza Wąsowicza oraz bas Borysa Szefnerowskiego.

Koncert popularny pod dyrekcją Teodora Rydera odbędzie się dziś od godz. 6 po poł., a jutro, jak zwykle, w niedzielę, o godz. 11.15 przed poł. poranek muzyczny z programem nader urozmaiconym.

MAURICE DECOBRA.

Anonim. +

Pewnego dnia na placu Massena spotkałem mego przyjaciela, kompozytora Emila Monillette. Ucieszyłem się bardzo, — nie widzieliśmy się bowiem conajmniej rok. Wyglądał nieszczególnie. Gdy zacząłem go jednak wypytywać, potrząsnął głową i wskazał na pobliską kawiarnię. Chciał ze mną obszerniej porozmawiać.

Weszliśmy do środka, zajęliśmy miejsce przy stoliku i teraz dopiero Monillette rozpoczął mówić.

— Drogi przyjacielu, jestem w bardzo złej i przykrej sytuacji.

— Finansowej? — zapytałem, sięgając ręką do portfelu.

— Ależ skąd! „Sercowej". Widisz znudziła mi się już Fernanda. Cały rok z nią żyję, a przyznasz, że to zawiele.

— Ależ to jest śliczna kobieta.

— Tak, przy sztucznem świetle. Ale w dzień, cała jej twarz, brrr... pokryta jest piegami. Powiadam ci, że nie mogę już dłużej... A ona, jak na złość, nie chce w żaden sposób mnie puścić od siebie. Oddałbym nie wiem wiele, gdyby się tylko od niej uwolnić.

— Och stary druhu, widzę że masz coś nowego na widoku.

— No, tak i wcale się tego nie wstydzę. Nazywa się Diana de Bizon. Oczywiście pseudonim teatralny. Jest młodą, początkującą aktorką, ale jest piękna i ma talent i zobaczysz, że zrobię z niej gwiazdę. Będzie miała główną rolę w mojej nowej operetce. Tylko ta Fernanda... Poradź mi, kochany...

— Próbowałeś już z listem anonimowym?

— Listy anonimowe? Tak otrzymałem już kilka Pisano mi o zdradzie Fernandy. Ale przyłapać jej nie mogę.

— Nie, nie zrozumiałeś mnie — odparłem. — Posłuchaj. Tu chodzi o to, by ona otrzymała anonim. Gdy się dowie że ją zdradzasz, być może, że da ci wreszcie spokój, a później będzie już łatwo wogóle się z nią pożegnać.

— A wiesz, że to wcale nie głupie! — zawołał Monillette.

— Tak, a ja sam napiszę list, nie zna przecież mego charakteru pisma. Wyślemy go dziś jeszcze do Fernandy i zobaczysz... zobaczysz...

Zawołałem kelnera, kazałem podać przybory do pisania i skleciłem następujący list:

„Pani!

„Jest mi bardzo żal Pani, gdyż przyjaciel Jej E. M. zdradza Panią w potworny sposób. Jest to ordynarny gość, największy szubrawiec, jaki dotąd bawił na Rivierze. Dziwię się, że Pani toleruje kpiny takiego łotra, takiego wyrzutka społeczeństwa. Przepraszam najmocniej, że pozwalam sobie radzić, ale, znając dobrze tego muzykanta bez talentu i bez czci, radzę, by go Pani jaknajrychlej wyrzuciła ze swej willi.

Życzliwa".

— Doskonale! — zawołał ucieszony Monillette.

— O, to z pewnością poskutkuje. Dziękuję ci serdecznie przyjacielu, oddałeś mi nieocenioną usługę. Pozbędę się wreszcie tej piegowatej panny, która mi już wszystkie nerwy potargała.

Po ośmiu dniach spacerowałem po placu des Anglais. Miło mi było i wesoło na duszy. Właśnie nie spuszczałem z oka pięknej blondynki, która grała w otwartem oknie na banjo, uśmiechając się do mnie dyskretnie, lecz obiecująco, gdy mnie ktoś brutalnie szarpnął za ramię. Odwróciłem się wściekły. Przede mną stał Emil Monillette.

— Mam cię wreszcie, ty fałszywy przyjacielu, ty zdrajco! — wykrzyknął hamując swą wściekłość.

— Co się stało? Co ci uczyniłem złego?

— Ach, zniszczyłeś zupełnie moje życie...

— Ja? w jaki sposób?

—Przez ten nieszczęsny anonim. Przez ten głupi list, który wysłaliśmy Fernandzie.

— Jakto nasz genjalny plan strategiczny?

— Nie mów mi o genjalnym planie, bo cię wrzucę do wody, nieszczęśniku! Twój plan! Drogo mnie kosztował ten plan! Straciłem spokój i... niech cię zresztą wszyscy djabli.

— Ależ wytłumacz wreszcie o co chodzi — krzyknąłem urażony. — Sam widziałeś, że chciałem ci jaknajlepiej...

— A więc słuchaj. W poniedziałek przyszedł do nas ten anonim. Wstałem tego dnia wcześniej i zauważyłem go, między innemi listami. Dla ostrożności postanowiłem się ulotnić i powiedziałem pokojówce że nie wrócę na obiad.

— Bardzo mądrze! — wtrąciłem.

— Tak, zobaczysz, jak mądrze. Wieczorem wróciłem do domu. Obserwowałem pilnie Fernandę i oczekiwałem wybuchu wściekłości, gniewu, jednym słowem jakiejś sceny, która dała by mi pretekst do ucieczki... na zawsze. Ale nic. Była zupełnie spokojna.

Później dopiero dowiedziałem się, że po przeczytaniu anonimu warjowała trochę. Trzeba mi było zostać w domu. Może by coś z tego wyszło. A ty mówisz, że mądrze. Wogóle jesteś dobrym doradcą. Zobaczysz zaraz...

Jej spokój denerwował mnie. Uciekłem więc zaraz po kolacji. Wytłumaczyłem, że mam coś ważnego do załatwienia. Jakoś minął ten dzień. Następnego dnia o 3 po południu miałem rendezdouz ze słodką Dianą de Bizon, u niej w pokoiku. Znów wymknąłem się rano z domu, a punktualnie o 3-ej pukałem do drzwi jej mieszkanka.

Wszedłem do pokoju i oniemiałem. Zapłakana w podartym ubraniu leżała Diana na kozetce. Jedno oko miała okropnie podbite. Gdy ujrzała mnie skoczyła jak pantera:

— Twoje przyjaciółka Fernanda była tu u mnie. Pokazała mi jakiś list anonimowy, pełen obelg pod twoim adresem. Przypuszczała, że to ja go napisałam. I widzisz skutek. Spójrz na mnie. Nie chcę cię znać więcej. Ją zdradzałeś, mnie zdradzałeś. Wstrętny, przebrzydły człowieku. Wiele przez ciebie wycierpiałam. Wynoś się stąd.

Emil z wściekłością potrząsnął mnie za ramię.

— To wszystko Twoja robota! Skutki twego genjalnego planu! Straciłem Djanę, a Fernanda, która uważa mnie za nieszczęśliwą ofiarę intrygi, jeszcze bardziej się mnie uczepiła. Ładnieś mnie ubrał. I co teraz będzie?

— Widzisz, przyjacielu, jest mi doprawdy bardzo przykro — zacząłem ze skruchą. — Ale zdaje mi się, że można to wszystko naprawić. Wiesz, my teraz do Diany napiszemy anonim...

— Co? Znów anonim?

Emil zrobił się purpurowy. Zaklął pod wąsem, wskoczył do przejeżdżającej taxi i znikł, pozostawiając mnie na środku jezdni.

I rób tu komuś przysługi!

Tłum. Br.

KRONIKA

LIPIEC 28 Sobota

Dziś: Inocentego P. M.
Jutro: Marty P., Oława

—:—

Wschód słońca o g. 3.50
Zachód słońca o g. 7.36
Wschód ks. o g. 4.46
Zachód ks. o g. 0.00
Długość dnia: 15.58
Ubyło dnia: 1.10

Żyto staniało.

Musi więc stanieć i chleb.

Pomimo obniżenia się w ostatnich tygodniach cen żyta z 50 zł. za 100 klg. na 40 zł., a w niektórych dzielnicach państwa nawet do 38 zł., — cena chleba pozostała prawie bez zmiany.

Na ten anormalny i wielce krzywdzący objaw zwrócił uwagę p. minister spraw wewnętrznych i polecił dostarczyć sobie dokładnych danych.

W wyniku ankiety p. minister wydał polecenie wszystkim wojewodom bezwłocznego i osobistego zainteresowania się cenami chleba, stosując w razie potrzeby jak najsurowiej rozporządzenie o ich normowaniu.

Ceny chleba mają być zniżone w stosunku do spadku cen żyta w danej dzielnicy.

Są posady

dla osób, posiadających średnie wykształcenie.

Wobec częściowego powiększenia personelu starostwa grodzkiego w Łodzi, oraz niektórych starostw powiatowych, kandydaci, pragnący wstąpić na państwową służbę administracyjną, a posiadający ukończone wykształcenie średnie (maturzyści) mogą składać podania do urzędu wojewódzkiego.

Podania kobiet, oraz osób nie posiadających pełnego średniego wykształcenia pozostawiane są bez rozpatrzenia.

Przemysłowcy zapraszają

prac. biurowych na konferencję

Jak się dowiadujemy, związek przemysłowców w odpowiedzi na pismo związku handlowców polskich, odpowiedział, że gotów jest odbyć wspólną konferencję, celem omówienia warunków pracy i płacy.

W związku z tem, odbyło się posiedzenie poszczególnych sekcji pracowników biurowych, na którem poddano rewizji dotychczasową tabelę płac i podział na kategorje i wysunięto cały szereg postulatów, które będą przedmiotem narad na konferencji.

Wymieniona konferencja odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek przyszłego tygodnia. (b)

Na pasach oficerów w. p

widnieć będzie wizerunek żołnierza rzymskiego.

Naskutek rozporządzenia min. spraw wojskowych o mundurach galowych dla oficerów W. P. przystąpiła mennica państwowa do wybijania klamer z bronzu, które znajdować się mają na pasach oficerów na mundurach galowych.

Na klamrach wyryty jest wizerunek żołnierza rzymskiego.

Zebranie tramwajarzy

w sprawie podwyżki płac.

Na dziś wieczór zwołane zostało walne zebranie pracowników tramwajowych, celem ustalenia programu akcji podwyżkowej.

Na zebraniu dzisiejszem zapadnie ostateczna decyzja czy pracownicy rezygnują z podwyżki, czy też gotowi są przystąpić do ostrej walki o wysunięte w swoim czasie postulaty. (b)

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Precz z głodem mieszkaniowym!

Komorne będzie stopniowo podwyższane do 172 proc. czynszu przedwojennego.—Właściciel domu otrzyma 100 proc., reszta— na fundusz budowlany.

Znamienny projekt ministerstwa skarbu.

Z Warszawy donosi (S):

Jak się dowiaduję, w kołach rządowych omawiany jest obecnie projekt waloryzacji komornego, co zezwoliłoby na stworzenie bardzo poważnego funduszu budowlanego.

Projekt ten staje się aktualnym z tego względu, iż władze centralne zamierzają wszcząć energiczne kroki w kierunku likwidacji głodu mieszkaniowego w Polsce. Projekt przewiduje, iż **czynsz komornialny wynosić ma nie 100 proc. wartości przedwojennej, lecz 172 procent.**

Podwyżka ta nie byłaby wprowadzona oczywiście odrazu, lecz stopniowo, w pewnej wzrastającej progresji. Zaczętoby ją stosować już od 1 stycznia 1929 roku i osiągnęłaby pełną wysokość po 5—6 latach.

Co się tyczy właścicieli domów, ci otrzymywaliby, jak dotychczas, **tylko 100 proc. komornego przedwojennego, nadwyżka zaś wpłacona byłaby do kas Funduszu Rozbudowy, który uzyskałby w ten sposób roczną kwotę w wysokości 400 miljonów złotych.**

Ważny dla ogółu byłby punkt projektu, ustalający, iż podatek lokalowy wymierzany będzie nadal w dotychczasowej wysokości, t. zn. nie będzie obliczany od dodatkowych, waloryzacyjnych sum.

Projekt ten ma być pono już na jesieni przedłożony do zatwierdzenia sejmowi. Motywowany on będzie wielkim głodem mieszkaniowym, który w niemniejszej mierze osłabia siły społeczne, aniżeli świadczenia, poparty zaś będzie przykładami z zagranicy, gdzie w ten sposób zdołano zlikwidować częściowo tę straszną klęskę.

Miało to miejsce w Niemczech, gdzie komorne waloryzowano w wysokości 142 proc. kwoty przedwojennej i to w szybszem znacznie tempie, aniżeli przewiduje projekt ministerstwa skarbu. Czechosłowacja również w ten sposób uzyskała fundusze budowlane a obecnie Francja zamierza przeprowadzić podobny projekt.

Jak się dowiaduję, w najbliższym czasie rozpocząć się mają konferencje międzyministerjalne w tej sprawie.

Budowa domów robotniczych.

Umowy z przedsiębiorcami zostały wczoraj podpisane

Sprawa budowy domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskiem od dłuższego czasu emocjonująca społeczeństwo łódzkie, wkroczyła w stadjum realizacji.

Długotrwałe pertraktacje z firmami budowlanemi zostały definitywnie załatwione. Wczoraj bowiem w prezydjum magistratu pod przewodnictwem pana prezydenta Ziemięckiego odbyła się konferencja komitetu budowy domów mieszkalnych z przedstawicielami firm: krajowe towarzystwo budowlane „K. T. B." w Warszawie, warszawska spółka budowlana oraz Tyller w Łodzi, którym powierzono budowę bloków mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskiem.

Na konferencji tej omawiano szereg spraw związanych z przystąpieniem do budowy domów robotniczych. Konferencja trwała cały dzień i wreszcie wszystkie sprawy zostały uzgodnione.

Jutro nastąpi oficjalne podpisanie umowy magistratu z wymienionemi powyżej firmami. We wtorek zaś przyszłego tygodnia rozpocznie się kopanie fundamentów.

Uroczystość założenia kamienia węgielnego pod domy robotnicze na Polesiu Konstantynowskiem odbędzie się w drugiej połowie września. (p).

Katastrofa pod Skierniewicami

6 osób rannych, 2 parowozy i 5 wagonów rozbitych.

Z Warszawy donoszą:

Nocy wczorajszej około godz. 2.20 pod Nieborowem pomiędzy Skierniewicami a Łowiczem wydarzyła się

katastrofa kolejowa.

Pociąg mieszany osobowo - towarowy Nr. 451, wyjeżdżający z początkowej stacji ze Skierniewic o godz. 1.55, opuściwszy o g. 2.15 Nieborów, w siedem minut potem w pobliżu stacji Bobrowniki

wpadł na pociąg towarowy Nr. 486...

Rozległ się huk miażdżonych parowozów, trzask gruchotanych wagonów i brzęk potłuczonych szyb. W wagonach słychać było

jęki rannych.

Skutki zderzenia były straszne. Oba parowozy uległy zgnieceniu tendrów i uszkodzeniu przewodów. 3 wagony pociągu osobowego i brankard zostały

rozbite.

W pociągu towarowym doznały uszkodzeń 2 wagony.

Z pośród obsługi obu pociągów

ranni zostali:

maszynista pociągu osobowego Lewandowski, kierownik tego pociągu Wacław Waśniewski i konduktor Jan Lewandowski, wszyscy ze Skierniewic, oraz maszynista pociągu towarowego Leonard Rjaner. Pozatem

rany odniosło 3-ch pasażerów:

Wacław Koryński z Płocka, Salomon Zalesiński z Gostynina i Moszek Gros z Łowicza.

O godz. 3.45 na miejsce katastrofy przybył

pociąg ratunkowy

z lekarzami i personelem technicznym.

Po udzieleniu pomocy rannych przewieziono

do szpitali

w Skierniewicach i Łowiczu.

Służba kolejowa zajęła się uprzątaniem połamanych desek i żelaza, zaścielającego tor i usunięciem uszkodzonych wagonów i lokomotyw.

Na miejsce zjechała

komisja śledcza kolejowa

z Warszawy i władze administracyjno-policyjne ze Skierniewic i Łowicza.

Przyczyną katastrofy było przejechanie sygnału przez pociąg towarowy koło Bobrownik.

Przerwa w ruchu trwała do godz. 8 rano.

Samobójstwo aktorki.

Po sprzeczce z mężem skoczyła pod samochód.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w nocy powracali z teatru w galerji Luxenburga Kazimierz Bojon i żona jego Eugenja Bojon-Bryszewska, oboje aktorzy, zamieszkali w Al. Jerozolimskich 103.

Między małżonkami wynikła sprzeczka.

Zdenerwowana p. Bojonowa w pewnym momencie chciała rzucić się pod przejeżdżający tramwaj. Przeszkodził temu mąż.

Gdy Bojonowie byli już w Al. Jerozolimskich w pobliżu ul. Chałubińskiego, p. Bojonowa wyrwała się mężowi i skoczyła pod pędzący samochód.

Kierowca nie zdążył już zatrzymać auta...

Tym samym samochodem przewieziono desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności — zmarła.

Bojonowie pobrali się zaledwie przed rokiem.

Awanse oficerów rez.

po odbyciu ćwiczeń.

Oficerowie rezerwy od czasu zwolnienia ze służby czynnej nie mieli prawa awansu i pozostawali dotychczas wciąż w tej samej randze, w jakiej odeszli podczas demobilizacji.

Obecnie otwiera się przed nimi możliwość awansu zwłaszcza w stopniach niższych — oficerowie bowiem sztabowi w rezerwie nadal nie mogą awansować.

Podporucznicy rezerwy po odbyciu dwu ćwiczeń wojskowych będą w miarę do swych kwalifikacji awansowani na poruczników. Porucznicy zaś będą mogli zostać kapitanami również po dwu ćwiczeniach i po zdaniu egzaminu.

Oficerom rezerwy, pełniącym jakiś czas służbę czynną, zalicza się każde pół roku tej służby za jedno ćwiczenie.

Wnioski awansowe mają dowódcy pułków nadesłać do właściwych departamentów M. S. Wojsk. do dnia 1 listopada b. r.

Jakie były ceny

na wczorajszym targu.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło 6—7.50, ser 1.80—2.00, jajka 2.10—2.50, twaróg 1.40—1.50, mleko 40—45 gr., śmietana 2.40—2.50, kartofle 35—40 gr., marchew 5—10 gr., buraki 10 gr., ogórki 40—60 gr., szpinak 60—80 gr., szczaw 60—80 gr., kalafiory 40—80 gr., pomidory 4—5 zł., fasola 2.10—2.50, cebula 80—90 gr., kapusta 10—30 gr., **kurczę 1.75—2.50, kura 4.50—5.50, kaczka 4—5.50, gęś 9—10 zł.** (b)

Lombard nie ma pieniędzy.

Biedni ludzie wpadają w sieci pokątnych lichwiarzy.

Mamy do zanotowania fakt niezmiernie smutny, świadczący o strasznej pauperyzacji ludności naszego miasta.

Oto jedyny lombard w Łodzi, który dotąd doskonale wywiązywał się z swego zadania, jest obecnie przepełniony, jak nigdy. Nędza ludzka, zdawałoby się, ściągnęła do niego wszystko możliwe i niemożliwe.

I doszło wreszcie do tego, że od niedawna w lombardzie stale brakować poczynają pieniądze na pożyczki. Natłok jest tak wielki, że już o godz. 11-ej rano (o 9-ej lombard otwierają) taksator otrzymuje z kasy zawiadomienie, by przestał przyjmować fanty.

Dowiadywaliśmy się o przyczynie i faktycznie okazało się, iż cały kapitał obrotowy wielkiej bądź co bądź instytucji, został rozpożyczony pod zastaw fantów. Takiej pielgrzymki do lombardu, jak w roku bieżącym, jeszcze nie notowano.

Przy okazji pragniemy poruszyć pewną sprawę. Chodzi o szacowanie przedmiotów w lombardzie. Byliśmy świadkami, kiedy taksator tak dowolnie, bodaj-że z zupełną nieznajomością rzeczy, oceniał oddawane mu przedmioty.

I tak nprz. złoty zegarek, znanej szwajcarskiej firmy, wartości 650 złotych, oszacowany został przez taksatora na... zł. 125, pożyczono zaś zł. 100.

Nie zamierzamy w tej chwili wkraczać w kompetencje dyrekcji lombardu i dysponować w jaki sposób i jakie sumy pożyczać pod zastaw fantów. Nie chodzi o pożyczki lecz **o szacunek wartości**, na to zaś pragniemy zwrócić uwagę z łatwo zrozumiałych powodów.

Powiedzmy, że lombard został okradziony, że się spalił, że... małoż to może się zdarzyć wypadków!

I oto właściciel zegarka wartości 650 złotych, otrzymuje tytułem odszkodowania tylko 125 złotych, oczywiście z potrąceniem jeszcze procentów.

To są rzeczy niedopuszczalne i na to czynniki miarodajne winny zwrócić uwagę. Fanty oddawane do lombardu muszą być należycie zabezpieczone. Wysokość pożyczki może być najmniejsza, **wysokość szacunku jednak musi być utrzymana na właściwym poziomie.** Tego należy domagać się od dyrekcji lombardu.

Czas zaiste najwyższy, by powstał w Łodzi lombard miejski. Myśl rzucona przez uprzednie władze miejskie, nie wykonane jednak przez nie, jak wszystkie zresztą projekty, winna być zrealizowana obecnie. Ukróciłoby się samowolę lombardu prywatnego, wykorzystującego swe monopolowe stanowisko i dałoby możność biednej ludności na zaciąganie pożyczek na godziwych warunkach.

S.

Szklane oko dżentelmena

zdradziło nieuchwytnego dotąd zbrodniarza.

Z Warszawy donoszą:

W związku z tragicznem zabójstwem posterunkowego Gniado w Radości, policja powiatowa patrolując dziś w nocy okolice Wawra, natknęła się na jakiegoś młodego człowieka.

Ubrany był bardzo elegancko, zachowywał się spokojnie.

— Pańskie dokumenty? — zagadnął komendant patrolu.

Młody człowiek przedstawił paszport na nazwisko Lawendowskiego.

— A gdzie pan mieszka — dlaczego pan nie jest meldowany?

Młody człowiek nieco się stropił.

Odprowadzono go na posterunek i poddano badaniom. Jednemu z wywiadowców twarz rzekomego Lawendowskiego wydała się znajomą.

Specjalnie uderzył wywiadowcę fakt, że

młody człowiek ma jedno oko szklane.

To szklane oko dało wywiadowcy bardzo dużo do myślenia...

Nagle zagadnął młodzieńca:

— Czy to nie pan czasami jakiś rok temu był przyłapany na gorącym uczynku włamania. Miał pan wtedy rewolwer—prawda?

— Pan się chyba myli—rzekł niepewnym głosem młody człowiek.

Wywiadowca jednak był absolutnie pewny, że się nie myli.

Sprawdzono jeszcze rejestry w urzędzie śledczym. Okazało się, że figuruje tam ów Lawendowski, tylko, że

pod prawdziwem swojem nazwiskiem Lucjana Kłosowskiego.

Kłosowski widział, że dalej wypierać się nie będzie już celu. Przyznał się, że to istotnie on dokonał włamania, o którem wspominał wywiadowca.

Przyznał się dalej, że po wyjściu z więzienia w ciągu ubiegłego roku

dokonał 18-tu włamań.

w roku bieżącym ma już na sumieniu 5 włamań.

Stałą metodą Kłosowskiego było „wynajmowanie" pokojów w eleganckich willach podmiejskich. Pokój przeważnie nie odpowiadał wymaganiom młodego człowieka i

tranzakcja nie dochodziła do skutku.

Niedługo później dokonywano kradzieży. Kto był tym włamywaczem nigdy nie można było wyśledzić...

Kłosowski pochodzi z inteligentnej rodziny. Ojciec jego był urzędnikiem. Był on w czwartej klasie, kiedy stracił rodziców. Od tej pory nie mając rodziny i opieki staczał się coraz niżej.

Kiedyś, w czasie jakiejś bijatyki z pijanymi kamratami, stracił oko.

Wyścigi konne w Łodzi.

Program dzisiejszych zawodów w Rudzie Pabjanickiej

GONITWA I.
Dystans 3200 mtr. Nagroda 1200 zł.

„Demagog" — wł. p. Stokowskiego.
„Kirkes" — wł. p. Strużyńskiego.
„Czeczuga" — wł. p. Rago.

GONITWA II.
Dystans 1600 mtr. Nagroda 1.000 zł.

„Ave" — wł. st. Verkaya.
„Amor" — wł. I p. ułanów krechowieckich.
„Aramet" — wł. p. Dydyńskiego.
„Alno" — wł. p. Budnego.
„Faszysta" — wł. p. Rago.
„Intryga" — wł. 7 p. strzelców kon.

GONITWA III.
Dystans z przeszkodami 2400 mtr. Nagroda 900 zł.

„Erula" — wł. p. Strużyńskiego.
„Kochany Książę" — wł. p. Staszewskiego.
„Blue Mountain" — wł. 7 p. strzelców konnych.

GONITWA IV.
Dystans 1300 mtr. Nagroda 700 zł.

„Darius" — wł. Verkaya.
„Aramet" — wł. p. Dydyńskiego.
„Fez" — wł. p. Dydyńskiego.
„Fez" — wł. st. Lubicz.
„Asnan" — wł. st. Topór.
„Zbroja" — wł. p. Zakrzewskiego.
„Bzura" — wł. st. Ktery Szepietów.
„Estokada" — wł. p. Strużyńskiego.
„Radlok" — wł. hr. Donesmarka.

GONITWA V.
Dystans 1600 mtr. Nagroda 1.200 zł.

„Zulus" — wł. Verkaya.
„Cecora II" — wł. p. Endera.
„Bromin" — wł. st. Ktery Szepietów
„Amor" — wł. I p. ułanów krechowieckich.
„Eskorta" — wł. p. Strużyńskiego.
„Alno" — wł. p. Budnego.
„Goliath" — wł. hr. Szönborna.
„Juljusz" — wł. p. M. Róga.
„Zygfryd" — wł. p. Zakrzewskiego.

GONITWA VI.

„Arlekin" — wł. p. Krukowskiego.
„Dzisna" — wł. p. Rogowskiego.
„Ułan II" — wł. p. Szaszkiewicza.
„Jazzband" — wł. 1 pułku ułanów krechowieckich.
„Irena" — wł. pp. Kośmińskiego i Jasińskiego.
„Wacarat" — wł. p. Römmla.
„Arystokratka" — wł. p. M. Róga.
„Murman" — wł. p. Karbowskiego.

GONITWA VII.
Dystans 2100 mtr. Nagroda 800 zł.

„Bagnet II" — wł. 1 pułku ułanów krechowieckich.
„Dumny" — wł. p. Mirnego.
„Flos" wł. p. Dzierzbickiego.
„Eorgias" — wł. margr. hr. Wielopolskiego.
„Demagog" — wł. p. Stokowskiego.

★

NASI FAWORYCI.

I. — „Kirkes".
II. — „Ave" — „Alna II".
III. — „Kochany Książę".
IV. — „Bzura" — „Darius".
V. — „Goliath" — „Bramin" — „Zulus".
VI. — „Wacarat" — „Ułan II — „Arlekin".
VII. — „Eorgias" — „Bagnet II".

Oszust udawał prawnika.

Kupcy łódzcy padli ofiarą sprytnego aferzysty.

Przed kilku miesiącami w niektórych pismach łódzkich ukazało się ogłoszenie niejakiego Jerzego Wyrwicza z Warszawy, który polecał się łódzkim kupcom jako prawnik, załatwiające wszelkiego rodzaju zlecenia, jak to inkasa weksli, ściąganie otwartych należności i t. p.

Niektóre firmy łódzkie poleciły swym znajomym w Warszawie by sprawdziły jaką opinją cieszy się ów prawnik; rzeczywiście otrzymały wiadomość, że przy ulicy Nowy Świat 28 mieści się lokal owego prawnika, dość porządnie umeblowany.

Cały szereg firm udzieliło Wyrwiczowi zleceń, z których przez pewien czas wywiązywał się dobrze, lecz wkrótce odpowiedzi od Wyrwicza przestały nadchodzić i kupcy nie wiedzieli co się stało z przesłanymi doń wekslami i innemi zleceniami.

Wreszcie jeden z kupców, który zawierzył Wyrwiczowi 2800 zł., a mianowicie, Stanisław Robas, udał się do Warszawy i tam przekonał się, że Wyrwicz „wyrwał" z biura, drzwi zamknięte są na kłódkę, a nawet szyldzik zdjęty.

Tak samo zmartwieni byli różni kupcy warszawscy i wszyscy razem udali się do policji która wszczęła dochodzenia.

Jeden z przodowników dowiedział się, że Wyrwicz vel Mundsztuk przychodził często do domu, by wyjmować listy ze skrzynki, więc zaczaił się w komórce i przyłapał Wyrwicza onegdaj rano.

Okazało się że liczba ofiar oszusta jest wielka, gdyż kupował on wiele, a nawet stołował się za fałszywe weksle, a niezależnie od tego przywłaszczał sobie weksle i czeki, przysyłane mu przez kupców warszawskich i łódzkich do inkasa.

Wyrwicza osadzono w więzieniu, a łódzkie jego ofiary wezwano do urzędu śledczego na konfrontacje. (b).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POPULARNY. ZAKOŃCZENIE SEZONU.

Jeszcze tylko dziś i jutro dwa przedstawienia po cenach najniższych (od 40 groszy do 1 zł.) melodyjnej operetki w 3 aktach „Gejsza".

W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia znakomita komedja „Klub kawalerów" M. Bałuckiego — będą to dwa ostatnie przedstawienia w bieżącym sezonie. Ceny najniższe.

Bilety nabywać można w kasie teatru przy ul. Ogrodowej i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, plac Kościelny 4.

„CHATA ZA WSIĄ".

Wobec niepewnej pogody przedstawienia „Chaty za wsią" odbędą się tylko w sobotę i w niedzielę o godz. 5 po południu w parku „Juljanów". Bilety w cenie 1 zł. dla dorosłych i 50 groszy dla dzieci.

TEATR LETNI „GONG" przy ul. Cegielnianej 16.

Rewja „Słomiani wdowcy łącznie się" zdobyła wyjątkowe powodzenie. Tłumnie zebrana publiczność bawiła się znakomicie, oklaskując wszystkich wykonawców doskonałego programu. Świetne piosenki i recytacje w koncertowem wykonaniu pp. Buczyńskiej, Czartorzyskiej, Sawickiej, aktulane piosenki i konferencjerka Gustawa Cybulskiego, niezrównany Czesio Skonieczny, który wraz z Sielańskim występuje jako para niemowląt, tańce i doskonałe piosenki finałowe „Bujać to my, a nie nas" i „Słomiani wdowcy łączcie się" składają się na całość bardzo udaną i wróżą rewji tej długotrwałe a zasłużone powodzenie.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8 i 10-ej.

PODRĘCZNIK PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Podręcznik ten zawiera całokształt wiadomości wojskowych, oraz ogólnych, z zakresu przysposobienia wojskowego. Dzieli się on na 21 rozdziałów.

1) wiadomości o Polsce, 2) organizacja sił zbrojnych, 3) powszechny obowiązek służby wojskowej; 4) przysposobienie wojskowe; 5) metody i programy p. w., 6) służba wewnętrzna; 7) musztra; 8) nauka o broni; 9) nauka strzelania; 10) terenoznawstwo; 11) pionierka; 12) służba polowa, 13) grenadjerka; 14) gazoznawstwo; 15) obrona przeciwlotnicza; 16) łączność; 17) wychowanie fizyczne i sport; 18) higiena; 19) szermierka; 20) ulgi w służbie wojskowej; 21) warunki przyjęcia do szkół wojskowych. Z tego pobieżnego wyliczenia rozdziałów pracy wynika, że jest ona niejako encyklopedją, zawierającą wszystko to, co członek surowy jak i instruktor przysposobienia wiedzieć powinien. Omawiana książka wydaną jest w dogodnym formacie kieszonkowym (16.5×12 cm). Objętość jej wynosi 416 stron druku oraz 200 rycin i 5 tablic rozkładowych. Gruntowny ten a jednocześnie przystępny podręcznik, oparty jest na oficjalnych programach p. w.

RADJOPROGRAM

SOBOTA, 28-go LIPCA.

12.00—13.00 — Muzyka z płyt gramofonowych firmy „Józef Weksler" (Warszawa, Marszałkowsk 132) — Jeneralnego Przedstawiciela na Polskę Wytwórni Angielskiej „His Master's Voice". 13.13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20—17.00 — Przerwa. 17.00—17.25 — „Przegląd polityki międzynarodowej za m. czerwiec" (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagran.) — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 17.25—17.50 — Odczyt p. t. „Z nowszych badań nad budową mózgu" — wygł. dr. Piotr Słonimski. 17.50—18.00— Przerwa. 18.00—19.00 — Program dla najmłodszych. Transmisja z Krakowa. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Dubrownik — Raguza — Perła słowiańskiej Riviery" (Dział „Podróże") — wygł. red. Stanisław Grek. 20.15 — Koncert popularny Orkiestry Filharmonii Warsz., organizowany wespół z Polskiem Radjo (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Helena Zvoni-Skrzypiewska (śpiew). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. francuskim. Część I. Komzak: Marsz „Baraterja"; 2) Weber: Uwertura do op. „Wolny Strzelec"; 3) Waldteufe: Walc „Mój syn"; 4) Lehar: Gawot „Sylfidy"; 5) Brahms: Taniec węgierski g-moll. Część II. Lehar: Potpouri na tematy z operetki „Druciarz"; 7) Moniuszko: Pieśń żołnierska; 8) O. Strauss: „Orkiestra nadchodzi"; 9) Arje i pieśni odśpiewa p. H. Zvoni - Skrzypiewska. Część III. 10) Recytacje; 11) Czajkowski: Polonez z opery „Eugenjusz Onegin"; 12) Wroński; Polka „Helenka"; 13) Lewandowski: „Wesele w Ojcowie", mazur: 14) Komrak; „Eh carriere", galop. 22.00—22.20 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 23.30—23.50 — Muzyka taneczna z rest. „Oaza". Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

ODEZWA.

Na terenie województwa łódzkiego w niemal wszystkich powiatach rozmieszczone są kolonje dzieci polskich z Niemiec w wieku szkolnym. Komitet wojewódzki, który przy współudziale samorządów i powiatowych komitetów temi dziećmi się opiekuje zwraca się tą drogą do społeczeństwa łódzkiego z uprzejmą prośbą o składanie w lokalu związku obrony kresów zachodnich w Łodzi, Aleje Kościuszki 53, odpowiednich książek polskich i innych darów, któreby mogły stanowić pożyteczną pamiątkę dla tych dzieci z pobytu w Polsce.

Za Wojewódzki Komitet
(—) Wanda Jaszczołtowa
Hon. Przewodnicząca Komitetu

Jan Dychdalewicz
Przewodniczący Akcji Organ.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Tajemnice polskiego lotu przez Atlantyk

Majorowie Kubala i Idzikowski nie polecą.

Przykry układ z francuzami uniemożliwia rozpoczęcie lotu.

W dniu wczorajszym w rannych godzinach przyleciała z Poznania do Łodzi eskadra bojowa 3 p. lotniczego.

Na lotnisku łódzkiem w Lublinku wylądowało 8 aparatów, pilotowanych przez oficerów lotników.

Pobyt eskadry lotniczej w Łodzi potrwa kilka tygodni do czasu ukończenia ćwiczeń dywizyjnych.

Korzystając z pobytu sympatycznych gości, zwracamy się do nich z tak aktualnem pytaniem,

co sądzą o ustawicznem zwlekaniu z lotem transatlantyckim mirów Idzikowskiego i Kubali?

— Rozumiemy niezwykłe podniecenie naszego społeczeństwa i denerwowanie się tyle już miesięcy zapowiadanym lotem. Rzeczywiście tyłokrotne zapowiedzi i następne dementowania nie mogą dodatniego wywołać wrażenia.

— **Jedno z całą stanowczością możemy stwierdzić, a mianowicie, iż o locie mira Idzikowskiego i Kubali tak długo nie można myśleć, dopóki nie odbędzie się szczęśliwy przelot francuza!**

— Jest to smutny, lecz niestety prawdziwy fakt.

Nie warunki atmosferyczne, podawane jako powód zwłoki, — lecz **oficjalny układ między władzami francuskiemi a naszymi lotnikami, na mocy którego to układu odlot polskich pilotów nastąpić może dopiero po udanym przelocie pilota - francuza.**

Skargi, zarzuty i ataki prasy polskiej na lotników naszych za rzekome ośmieszanie imienia polskiego są niesłuszne i wielką im krzywdę czynią.

Nikt z nas nie może sądzić, iż Idzikowski i Kubala nie cierpią moralnie. Warunki lotu są rzeczywiście tak przykre, **iż wogóle celowość lotu staje pod silnym znakiem zapytania.**

— Cóż bowiem i kogo mamy reklamować?

Aparat francuski, motor francuski, odlot z lotniska francuskiego i do tego jeszcze po uzyskaniu palmy pierwszeństwa przez lotników francuskich. W takich warunkach jest bardzo możliwe, iż **wogóle w tym roku lot nasz nie nastąpi, względnie iż lotnicy nasi sami zrezygnują!** Każdy ma nerwy, a te, przez ciągłe odraczanie terminu startu, mogą też zareagować.

Nie ulega wątpliwości, iż znaczenie lotu naszego po locie francuskim zmaleje bardzo.

— A cóż na pocieszenie mogą mi panowie powiedzieć? Słyszeliśmy o innym zamierzonym wielkim locie przygotowanym w pełnej tajemnicy.

— Owszem. Jest w tem wiele prawdy. Właśnie wczoraj jeszcze rozmawiałem z por. Kaliną, który przywiózł do Polski z Amsterdamu wspaniałego Fokkera. Słusznie jednak nic się o tem nie pisze. Mogę panu jedynie zdradzić, — mówi dowódca eskadry, — **iż lot ten prawdopodobnie prędzej nastąpi, niż z lotniska w Le Bourget.**

Aparat jest gotów do drogi i czeka tylko rozkazu na lotnisku w Dęblinie, jednym z największych w Europie. Kierunek i cel lotu trzymane są w tajemnicy.

Faktem jest, iż por. Kalina rwie się do powietrznego skoku

z Dęblina do południowej Ameryki.

Przygotowania ukończone, a popalone palce i otoki ócz pilota dowodzą, iż pracował już dobrze na swym aparacie.

Na lot ten jednak nie daje zezwolenia ministerstwo wojny, tak, iż raczej por. Kalina poleci

do Kairo i z powrotem.

Zresztą nic pewnego powiedzieć nie mogę. —

Lotnisko łódzkie pokryło się płóciennymi hangarami.

Eskadra rozbiła swój polowy obóz. Po raz pierwszy gości Łódź tyle aparatów wojskowych.

Na lotnisku ruch się ożywił.

H. P.

Strajk adwokatów warszawskich.

Palestra nie będzie bronić złodziei mieszkaniowych.

Z Warszawy donoszą:

„Można być świnią —ale z taktem" głosi jedno z przysłów.

Tak zwanym pospolicie złodziejom— „mieszkaniowcom" w ostatnich czasach zabrakło właśnie tego „taktu" — **czego najprawdopodobniej gorzko będą żałować.**

Że bowiem grasowali więcej niż zazwyczaj — no, to już ich zawód ale nie do darowania, iż ofiarą ich coraz częściej

stawali się... adwokaci.

To też jeden z dowcipnych mecenasów powiedział — dość!

— My tych gałganów bronimy, a oni...

Tą drogą powstał projekt strajku i adwokaci stołeczni prawdopodobnie niebawem

przestaną bronić

wszystkich złodziejów, zamieszanych w sprawy kradzieży mieszkaniowych.

Strajk ten ma trwać tak długo, aż stosunki nasze staną się podobne zagranicznym, gdzie złodzieje - dżentelmeni, **gdy im się nawet przez nieświadomość zdarzy okraść przypadkiem — być może — swego przyszłego obrońcę,**

odsyłają mu skradzioną rzecz często nawet dołączając pełen pięknych przeproszeń i ubolewań list.

A no, zobaczymy. Adwokaci mają świetną broń w ręku i jak się nam wydaje, z całą pewnością

złodzieje mieszkaniowi dadzą im pokój.

Posuwając się dalej w tym kierunku — możeby tak wogóle złodzieje „wypo-rządnieli" i kraść przestali?

Największa w Polsce lecznica

zostanie wybudowana na Bałutach

Jak już donieśliśmy, starania łódzkiej kasy chorych o pożyczkę w wysokości 2 miljonów złotych zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Pieniądze te otrzymywać będzie kasa chorych w miesięcznych ratach po 150 tysięcy złotych, przyczem przy pierwszej racie zaliczkowo otrzyma kasa 200 tys. zł.

Kredyt ten użyty będzie wyłącznie na cele inwestycyjne, jak ukończenie budowy instytutu fizykalnego leczenia, a głównie **na budowę wielkiej lecznicy na Bałutach, która to dzielnica jest zupełnie pozbawiona jakiejkolwiek pomocy leczniczej, co bardzo ujemnie odbija się na stanie zdrowotnym mieszkańców tej części miasta.**

Lecznica, której ukończenia budowy w najbliższych miesiącach należy się spodziewać, obliczona jest **na przyjęcie 2 tysięcy chorych dziennie.**

Będzie to monumentalny gmach zaopatrzony w najnowsze aparaty i wyposażony na wzór wielkich klinik na zachodzie.

Ramy okienne zamówione są w wytwórni inwalidów wojennych w Piotrkowie. Na przeprowadzenie kanalizacji i roboty elektryfikacyjne rozpisany został konkurs.

Lecznica na Bałutach będzie największym zakładem w Polsce. Ludności Bałut odda ona nieocenione usługi, a Łódź szczycić się będzie mogła jeszcze jednym dowodem swej żywotności i rozmachu. (hb.)

Robotnik wraz z synem

szukał śmierci pod kołami pociągu

Z Dąbrowy donoszą:

Maszynista pociągu zdążającego z Będzina do Dąbrowy, zauważył leżące wpoprzek toru dwie osoby. Z trudem zdołał zahamować pociąg tuż przed leżącymi.

Okazało się, że byli to bezrobotny Tomala wraz ze swym 10-letnim synem.

Tomala od dłuższego czasu nie mógł znaleźć zajęcia i postanowił wraz z synem pozbawić się życia. Wyszedł więc z chłopcem na przechadzkę, widząc zaś nadjeżdżający pociąg rzucił się na szyny, pociągając za sobą syna.

Pod płaszczykiem instytucji społecznej

nie wolno uprawiać spekulacji mieszkaniowej.

Działalność spółdzielni mieszkaniowych winna być ściśle kontrolowana.

Na posiedzeniu komitetu rozbudowy miasta uzasadnił ławnik Izdebski odrzucenie podania spółdzielni mieszkaniowej urzędników skarbowych o udzielenie kredytu w wys. 600.000 zł.

Na tem samem posiedzeniu przyznano spółdzielni oficerskiej pożyczkę w wysokości 400.000 zł.

Działalność spółdzielni mieszkaniowych na naszym terenie pozostawia bardzo wiele do życzenia i stwierdzić trzeba, iż mija się ona z celem kooperatyw mieszkaniowych.

Władze, udzielające pożyczki powinny mieć bezwzględnie zagwarantowane prawo najściślejszej kontroli nad użytkowaniem sum i nieczynieniem ze spółdzielni giełdy mieszkaniowej.

Jak ta sprawa u nas się przedstawia?

Zawiązuje się z inicjatywy jednostek spółdzielnia mieszkaniowa, do której olśnieni pięknemi nadziejami przystępuje wiele osób, wpłacając ustalone raty.

Członkowie z różnych względów tworzą często b. ciekawy „ogonek" kolejności, wpłacają regularnie bardzo poważne stosunkowo kwoty i... czekają.

Wszystkie uzyskane ze składek fundusze i pożyczki budowlane idą na budowę „pierwszej" serji domków.

Naturalnie, że szczęśliwcami, którzy pierwsi mają swe domki, są ludzie najwyżej i najbliżej stojący.

W jakiej sytuacji znajdują się teraz członkowie na 25, 40, 60 miejscu? Przy takiem tempie budowy, jakie dotychczas miało miejsce — to prawdopodobnie może ich wnuki doczekałyby się domków.

Co więcej i tu również wiele rzeczy jest w nieporządku. Faktem jest, że idea spółdzielni mieszkaniowych jest u nas spaczona.

Domek każdy ma n. p. dwa mieszkania — na parterze i pierwszem piętrze. Zdawałoby się, iż w domku takim powinien mieszkać właściciel jego i ten członek spółdzielni, który swego domku jeszcze nie ma. Tymczasem są wypadki, iż drugie mieszkanie jest za wysoką cenę ludziom postronnym wynajmowane — a członek przepłaca prywatne mieszkanie.

Zdawałoby się dalej, iż ten, kto posiada prywatne mieszkanie w mieście, n. p. uzyskane dzięki stanowisku służbowemu — nie powinien mieć pierwszeństwa w otrzymaniu domku, który w całości wydzierżawia niećzłonkom tej spółdzielni, za której pieniądze dom został zbudowany.

A już wprost nie do pomyślenia są fakty n. p. w spółdzielni skarbowej uprawiania na wielką skalę handlu mieszkaniami.

W tej dziedzinie musi nastąpić radykalna sanacja! Pieniądze skarbowe nie mogą być oddawane na spekulację jednostek, lecz użyte winny i muszą być dla zasadniczego celu, jakim jest budowa intensywna domków dla członków kooperatyw przy bardzo szczegółowej kontroli operowania kredytami i gospodarki mieszkaniowej w osiedlach spółdzielczych.

Najpiękniej brzmiąca nazwa kooperatywy nie może być pokrywką dla zgoła niewłaściwych praktyk.

Okręgowe zawody strzeleckie

odbędą się 11 i 12 sierpnia w Piotrkowie.

W dniu 24 b. m. odbyło się zebranie sekcji organizacyjnej Okręgowych zawodów strzeleckich do IV Narodowych Zawodów Strzeleckich. Okręgowe zawody odbyć się mają w terminie 11 i 12 sierpnia r. b. w Piotrkowie. W dniu 11 sierpnia r. b. rozpoczną się o godz. 15-ej, w dniu 12 sierpnia o godzinie 7-ej rano. Na zebraniu powyższem ustalono prowizoryczny program zawodów:

1) strzelanie z broni krótkiej typu wojskowego i typu dowolnego;

2) strzelanie z broni długiej typu wojskowego na 100, 200 i 300 mtr. z 3 postaw bez podpórki;

3) strzelanie z broni małokalibrowej dla pań i panów;

4) strzelanie z broni myśliwskiej.

Zgłoszenia zainteresowanych organizacyj (p. w., w. f., stowarzyszeń myśliwskich, związków strzeleckich, organizacyj ogólno sportowych) przyjmowane są do dnia 5 sierpnia b. r. Każda organizacja może zgłosić po 5-ciu zawodników do każdego konkursu. Organizacje p. w. mogą zgłosić po 5-ciu zawodników z każdego powiatu. Broń własna, amunicja własna. Broń typu wojskowego może być organizacjom wypożyczona u komendantów powiatowych p. w.

Następne zebranie sekcji organizacyjnej okręgowych zawodów strzeleckich odbędzie się dn. 31 b. m. o godz. 19.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 28 lipca 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 28 lipca 1928

Prawo wglądu do akt podatkowych

winno być przyznane każdemu płatnikowi i jego pełnomocnikowi.

Do zagadnień podatkowych, które są stanowczo jeszcze zbyt mało omawiane publicznie należy bezsprzecznie kwestja proceduralna: jawności postępowania podatkowego. Z kwestji tej czynimy nasze caeterum censeo, które podnosić będziemy długo, dopóki nie nastąpi ustawodawcza zmiana istniejącego stanu rzeczy.

Obecny stan prawny i faktyczny nie odpowiada kardynalnym podstawom współcześnie pojmowanego postępowania podatkowego. W praktyce okazywanie akt podatkowych zależy zupełnie od uznania danego urzędnika. Wytwarza się sytuacja, w której w jednym urzędzie akta podatkowe są okazywane podatnikom i ich pełnomocnikom; w urzędzie skarbowym, graniczącym o jedną ulicę — akt się nie pokazuje.

Przy odmowie okazania akt w każdym urzędzie tłumaczą się, inaczej. Nie winimy bynajmniej naszych urzędów i urzędników, którzy — chcąc sumiennie spełniać swoje obowiązki — sami nie wiedzą, czego właściwie się trzymać. Niema dotąd ogólnego przepisu ustawowego, któryby jasno i niedwuznacznie normował kardynalną sprawę.

Że sprawa jest kardynalna — to nie wymaga tłumaczenia. Nie wyobrażamy sobie jakiej takiej rozsądnej obrony przed wymiarem podatkowym; jeżeli nie jest nam znane całe postępowanie, które spowodowało wymiar. Bez możności wglądu do akt sprawy obrona musi być prowadzona całkiem na ślepo, poomacku. Nie trzeba mówić, że tak prowadzona obrona skazana jest zgóry na bezowocność nawet i w tych warunkach, w których skądinąd ma wszelkie objektywne warunki powodzenia.

W świetle tego, co powiedzieliśmy — widocznem jest, że prawo wglądu do akt podatkowych, które jest doniosłą i zasadniczą częścią prawa obrony — stanowi jedno z zagadnień praworządności podatkowej.

W zakresie administracji ogólnej, sprawa ta znalazła unormowanie w art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem, który postanawia m. in.:

„Strona lub też należycie upoważniony jej pełnomocnik może na podstawie zezwolenia władzy i w obecności urzędnika, wyznaczonego przez naczelnika urzędu, przeglądać akta administracyjne, które zdaniem władzy zawierają dane nie zbędne dla strony, celem uzasadnienia jej praw i interesów.

Władza może na prośbę strony zezwolić na wydawanie odpisów z dokumentów, o ile to ze względu na interes publiczny jest dopuszczalne.

Od zarządzeń wydanych w myśl artykułu niniejszego nie przysługuje żaden środek prawny oddzielnie od odwołania co do istoty spraw.

Uprawnienia przewidziane w ust. 1—3 nie mogą być wykonywane ze szkodą dla tajemnicy urzędowej".

Jak łatwo przekonać się, w administracji ogólnej jawność akt podatkowych w każdym konkretnym wypadku jest kwestją swobodnego uznania władzy. Zasadą i — ograniczoną tylko względami na interes publiczny — jest jawność akt administracyjnych! Jednak na odmowę udzielenia akt może się strona żalić w rekursie co do istoty sprawy. Już to jest wielka różnica!

Podkreślić należy, że przepisy powyższe dotyczą administracji ogólnej t. zw. politycznej. W tej administracji interes publiczny istotnie wymaga niejednokrotnie zachowania tajemnicy, zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo państwa wewnętrzne i zewnętrzne.

Ale skoro w administracji ogólnej zasadą chronioną w toku instancji jest jawność akt, to jakież względy interesu publicznego mogą stać na przeszkodzie zupełnej i to bez wyjątków jawności akt podatkowych. Wszak tu w grę wchodzi tylko interes fiskalny, który należy odróżniać od interesu publicznego we właściwym tego słowa znaczeniu.

Przecież w procedurze podatkowej — na co ciągle zwracamy uwagę państwo jest samo sędzią i stroną najbardziej materjalnie zainteresowaną. Jeżeli jeszcze drugiej stronie, odmówi się kardynalnych warunków skutecznej obrony — sytuacja płatnika staje się bez wyjścia.

Dlatego powtarzamy nasze caeterum censeo, które we wstępie przytoczyliśmy:

ŻĄDAMY USTAWOWEGO ZAPEWNIENIA PŁATNIKOWI I JEGO PEŁNOMOCNIKOWI NIEOGRANICZONEGO PRAWA WGLĄDU DO AKT PODATKOWYCH.

Dr. A. Z.

Targi wschodnie

mają ogromne znaczenie dla całego kraju.

Jakkolwiek z jednej strony cyfry mogą stanowić najbardziej przekonywujący argument, to z drugiej żonglowanie cyframi czyni zawsze wrażenie, że zadaniem ich jest ukryć istotę rzeczy za pozornie niewzruszalną zasłonę i przedstawić właściwy obraz za imponującemi na oko wynikami cyfrowemi.

Metoda ta i w stosunku do statystyk targowych może być i jest stosowana. Jeżeli jednak mimo to w stosunku do Targów Wschodnich uciekniemy się do pomocy cyfr dla lepszego przedstawienia ich rezultatów i znaczenia to w głębokiem przekonaniu, że cyfry te są realne i obrazują istotny układ sił i wpływów, koncentrujących się w tej imprezie.

Faktu bowiem, że 1.117 wystawców krajowych, stanowiących w roku ub. trzy czwarte ogółu wystawców, 522 przypadało na Małopolskę, 296 na b. zabór rosyjski, 93 na Wielkopolskę i Pomorze a 63 na Województwo śląskie, nic zmienić nie może. Cyfry te zaś są znakomitym dowodem, że „Targi Wschodnie" są własnością nie jednej dzielnicy, lecz całej Polski. Twierdzenie to niczem nie zostanie zachwiane, jeżeli do liczby wystawców małopolskich dodamy 143 firm mających wprawdzie swą siedzibę w Małopolsce, głównie we Lwowie, lecz trudniących się reprezentacją firm zamiejscowych, głównie z innych dzielnic.

Wielki odsetek Małopolski, przewyższający niewątpliwie znaczenie tej dzielnicy w ogólnem życiu gospodarczem całego państwa, ma swe usprawiedliwienie w okoliczności, że dzięki znacznie mniejszym kosztem uczestnictwa w targach dla wystawców miejscowych lub mniej od Lwowa oddalonych, udział w targach idzie wśród nich w warstwy znacznie głębsze.

Zasiąg oddziaływania targów jest tu silniejszy i szerszy. Jeżelibyśmy jednak sprowadzili firmy z różnych dzielnic na jedną platformę wspólnego kryterjum, ich znaczenia i wielkości, to wówczas bezsprzecznie udział poszczególnych dzielnic odpowiadałby ściśle znaczeniu tych dzielnic w ogólnokrajowej konfiguracji gospodarczej.

Wskutek takiego właśnie ogólnokrajowego znaczenia, „Targi Wschodnie" stały się platformą wzajemnego przenikania i wyrównywania się wpływów i bogactw dzielnicowych, tyglem w którym te wpływy zcalają się i unifikują znakomicie.

Podany wyżej fakt, że w targach brało udział 143 firm — zastępców jest właśnie doskonałą ilustracją takiego właśnie ich oddziaływania. Całe szeregi producentów z innych dzielnic, zupełnie na terenie Małopolskim nie znanych, dzięki targom lwowskim na rynek ten weszło i znalazłszy tu odpowiedni grunt przez stworzenie reprezentacji zapuściło korzenie. Proces ten daje się obserwować od pierwszych lat istnienia targów i sam za siebie jest argumentem uzasadniającym pożyteczność i użyteczność tej placówki.

Użyteczność zaś ta jest tem większą, że łączy w sobie zarówno korzyści każdego poszczególnego interesanta z korzyściami całego państwa, które w dążeniu swym do samowystarczalności gospodarczej i uniezależnienia się od zagranicy, musi w pierwszym rzędzie patrzeć by gospodarczy organizm kraju skrzepł i zrósł się w jedną harmonijnie uzupełniającą się i w częściach swych wzajemnie dostosowaną całość.

Obok wielu innych, te same fakty są wystarczającem uzasadnieniem i podstawą dalszego popierania, rozbudowania i rozszerzenia lwowskiej placówki.

Międzynarodowa statystyka produkcji.

Wśród licznych rezolucji powziętych na światowym kongresie gospodarczym była jedna, która domagała się ujednostajnienia statystyk gospodarczych i umożliwienia ich międzynarodowego porównywania. Komitetowi ekonomicznemu Ligi narodów powierzono współpracę w tym duchu z rządami poszczególnych państw oraz grupami i związkami przemysłowymi. Po ukończeniu prac przygotowawczych zebrać się miała międzynarodowa konferencja statystyków rządowych, azy przeprowadzić niezbędne środki praktyczne. Konferencja ta odbędzie się w jesieni bieżącego roku. Od niedawna stało się wiadomem, że i Międzynarodowa Izba Handlowa żywo się interesowała pracami przygotowawczymi i wzięła udział w współpracy statystycznej.

Jak wiadomo w dziedzinie statystyki jest mnóstwo poważnych trudności. Wigle państw posiada wybitnych statystyków w odpowiednich władzach. W innych państwach niema ich wcale albo są w niedostatecznej liczbie. Często przedstawiają statystyki zamiast dokładnych danych tylko szacunki. W niektórych dziedzinach (np. węgiel, wełna) pojawiają się w miejsce albo obok urzędowych statystyk prywatne statystyki związków i przemysłów. Wskutek tego przy badaniach poszczególnych dziedzin specjalnych powstają niejasności i niedokładności, które podają w wątpliwość wiarogodność statystyk i stanowią przeszkodę w międzynarodowem porównywaniu. Należy zatem powitać z uznaniem myśl powzięcia umów co do rodzaju produktów, dla których prowadzone mają być statystyki międzynarodowe, co do okresów czasu, których dane mają dotyczyć i co do terminów ich publikowania trzeba się tak będzie porozumieć co do metod, ponieważ w przeciwnym razie możność porównywania stanie się wielce problematyczną.

W ostatnich tygodniach obradowały nad kwestją ujednostajnienia statystyki wydziały dla węgla i wełny przy Międzynarodowej Izbie Handlowej. Inne wydziały pójdą za tym przykładem. Należy przypuszczać, iż Międzynarodowa Izba Handlowa niema chyba zamiaru we własnym zakresie układać statystyki, coby zgoła nie odpowiadało jej zadaniom i charakterowi. Przypuścić raczej można, iż ograniczy się do roli doradczej w kwestji ulepszeń tej lub owej statystyki i że postawi do dyspozycji rzeczoznawców z pośród swego grona. Istnieją w dziedzinie statystyki znane organizacje międzynarodowe, jak np. w Brukseli. dalej oddział statystyczny przy Lidze narodów, pracujące wyśmienicie, tak, że w interesie racjonalizacji pracy nie powinno im się dodawać żadnych nowych organów. Według wiadomości pochodzących z Międzynarodowej Izby Handlowej zamierza ona popierać wzrastające zainteresowanie dla zużytkowania bieżących statystyk do „stabilizacji dobrobytu gospodarczego" przez zorganizowanie dla określonych ważnych gałęzi przemysłu wydziałów rzeczoznawców, które przeprowadzą studja przygotowawcze dla zwołanej do Genewy na jesień konferencji statystyków rządowych.

Międzynarodowa Izba Handlowa spodziewa się, że na tej drodze dojdzie do statystyk, które tak samo będą mogły pomóc do ustabilizowania interesów w Europie, jak statystyki amerykańskie przyczyniły się do utrzymania i podniesienia dobrobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej". Nie należy oczywiście przesadzać w oczekiwaniach i wymaganiach, które wogóle statystyce stawiać można. Do tego są statystyki zazwyczaj zbyt jeszcze niekompletne, a możliwość ich zużytkowania dla poszczególnych jednostek kupieckich zbyt mała. Narazie chodzi przedewszystkiem o to, aby wyodrębnić poszczególne wielkie dziedziny gospodarcze i ustalić, jak daleko w poszczególnych krajach od siebie różnią. Międzynarodowa statystyka produkcji i gospodarstwa jest więc raczej, tak jak obecnie sprawy stoją, raczej problemem techników statystycznych niż twórców gospodarstwa.

Cła

przed wojną i po wojnie.

Szwajcarska izba handlowa w Zurychu zrobiła interesujące zestawienie wysokości ceł w rozmaitych państwach europejnkich przed wojną i po wojnie. Cła te obliczone są procentowo od wartości ogólnej importu.

Oto jak się przedstawia ten stosunek: w Bułgarji cła przed wojną—13.1 proc., po wojnie—24.3 proc.; w Finlandji cła przed wojną—10 proc., po wojnie—21 proc., w Hiszpanji—17.2 proc., i 20.5 proc.; w Polsce—14.8 proc. i 15.8 proc.; w Szwecji—8.1 proc. i 9.2 proc.; w Szwajcarji—4.4 proc. i 8.1 proc.; w Anglji—4.6 proc. i 8 proc.; w Norwegji—10.1 proc. i 8 proc.; w Niemczech—7.9 proc. i 7.7 proc.; w Austrji—7.8 proc. i 7.1 proc.; we Francji—8.9 proc. i 3.4 proc.; w Holandji—0.5 proc. i 2.4 proc.

W notesiku businessmana.

Łódź, 27 lipca.

GDYNIA — AMERYKA POŁUDNIOWA taką turę po raz pierwszy zrobi wielki tranoceaniczny statek „Orania", należący do Towarzystwa Królewsko - Holenderski Lloyd. Fakt ten ma dla portu gdyńskiego pierwszorzędne znaczenie.

PRASA AUSTRJACKA omawia fatalne następstwa zakazu przywozu nierogacizny z niektórych powiatów polskich. Prasa ta stwierdza, że zarządzenie jest prezentem dla agrarjuszów, nie mającym nic wspólnego z względami weterynaryjnemi.

Z OKRĘGU BIELSKIEGO eksport tkanin wełnianych i półwełnianych wzrósł o 42 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku zeszłego. Pod względem geograficznym nastąpiły przesunięcia, ponieważ zmniejszył się eksport na Daleki Wschód, natomiast zwiększył się eksport do wszystkich krajów europejskich i Afryki. Pierwsze miejsce jako odbiorcy zajmują Węgry, po nich idą Rumunja i Bułgarja.

ZATARG O PŁACĘ w górnictwie jest na drodze do likwidacji. W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się w tej sprawie konferencja z delegatami przemysłowców.

CIĄGNIENIE 10-procentowej pożyczki kolejowej z roku 1924 odbędzie się dnia 1 sierpnia o godz. 10 rano w ministerstwie skarbu.

WIELKIE CHŁODNICE zdecydował rząd wybudować w Gdyni. Niezbędny kapitał został już asygnowany, a z wiosną 1929 r. chłodnie zostaną oddane do użytku. Wedle obliczeń instytutu eksportowego handel polski na magazynowaniu samych tylko jaj w chłodnicach zagranicznych traci rocznie około 10 do 15 miljonów złotych.

O HANDLU NARKOTYKAMI wydało rozporządzenie ministerstwo spraw wewnętrznych. Przepisy przewidują, że pozwolenia na wyrób narkotyków udzielane będą tylko większym hurtowniom i wytwórniom.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 27 lipca 1928 r.

TRANZAKCJE.

GOTÓWKA: Dolary 8.88. CZEKI: Belgja 124.17, Holandja 258.75, Londyn 43.31.75, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.92.25, Praga 26.42, Szwajcarja 171.68.50, Sztokholm 238.70, Wiedeń 125.72 i pół, Włochy 46.68, Marka niemiecka 212.89.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 88.50, 88, 89, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.90, 10-proc. pożyczka kolejowa 104 4-proc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 52.25, 52, 52.25. 4 i pół proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 53, 8-proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 72.25, 72, 72.25, 5-pr. listy zastawne Tow. Kred. m. Radomia 49, 10-proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Radomia 75, 10-proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Siedlec 75, 8-proc. pożyczka szkolna m. Warszawy 92.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 178.25, 179, Spiess 162.50, Elektrownia w Dąbrowie 78, Cukier 60.75, 61, 60.75, Firley 62, Węgiel 97.50, 98, Nobel 31.50, 32, Lilpop 38.50, Modrzejów 42.50, Ostrowieckie IB 122, 121, 122, Pocisk 8.25, 8.50, Starachowice 53.75, 53.50, 53.75, Zawiercie 26.27 Haberbusch 210, 207.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Aleksandrja, 26 lipca. Bawełna egipska. Zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 39.70, listopad 39.55, Ashmouni: sierpień 25.70, październik 26.45, grudzień 26.75.

Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych

I. K. Poznańskiego, w Łodzi

Bilans po dzień 31 grudnia 1927 r.

Stan czynny.

Grunta i place			992,372,—
Budynki			10,764,019 28
Maszyny			18,059.051.48
Ruchomości, urządzenia i tabor przewozowy			1,167,364,01
Remanenty:			
Skład bawełny	1,261,736,18		
Przędzalnia	1,678,749 33		
Skład przędzy	1,491,394,—		
Tkalnia	1,398,914,90		
Farb. Druk. i Wykończalnia	2,733,068,16		
Gotowy towar	5,201,141,76	13,765,004.33	
Materjały, wegiel i drzewo		3,313,547,20	17,078,551,53
Kasa			11,497,54
Weksle			820,836,25
Papiery wartościowe			370,749,61
Dłużnicy			20,243,156,67
		Zł.	69,507,598,37
Listy zastawne w depozycie		„	5,091,840,—
Różni za wydane gwarancje Dolarowe		„	48,950,—
„ „ „ „ Frs.		„	495,998,93
Dostarczone a nieodebrane maszyny		„	3,722,817,29
		Zł.	78,867,204,59

Stan bierny.

Kapitał zakładowy		25,000,000,—
„ zasobowy		1,450,036,01
„ amortyzacyjny		550,000,—
Niepodniesiona dywidenda		329,97
Wierzyciele		41,464,084,55
Zysk		1,043,147,84
	Zł.	69,507,598,37
Zabezp. hip. pożyczki w listach zastawnych	„	5,091,840,—
Wydane gwarancje w Dol.	„	48,950.—
„ akcepty gwarancyjne w Frs.	„	495,998,93
Wierzyciele za dostarczone a nieodebrane maszyny	„	3,722,817,29
	Zł.	78,867,204,59

RACHUNEK STRAT i ZYSKOW ZA 1927 ROK

Winien.

		Złotych:
Koszty handlowe	2,571,448,11	
Podatki	1,928,511,80	
Procenty	3,890,931,83	
Prowizje	819,512,25	
Różnice kursowe	251,78	
Straty na dłużnikach	145,119,42	9,355,775,19
Przeniesienie na kapitał amortyzacyjny		150,000,—
Zysk do podziału		1,043,147,84
	Zł.	10,548,923,03

Ma.

	Złotych:
Pozostałość zysku na 1.I.1927 r.	158,808,70
Zysk brutto	10,390,114,33
Zł.	10,548,923.03

Podział zysku.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dn. 12.VII.28. całkowity czysty zysk w wysokości Zł. 1.043.147,84 — przelewa się na kapitał amortyzacyjny

Przetarg.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

1) budowę czterech domów mieszkalnych przy ulicy Św. Jerzego w Łodzi.

2) budowę dwóch domów mieszkalnych dla majstrów lotniczych na terenie lotniska w Dęblinie.

3) budowę domu podoficerskiego na terenie 4 pułku lotniczego w Toruniu.

Termin składania i otwarcia ofert dnia 6 sierpnia 1928 r. (poniedziałek) o godz. 12-ej w południe.

Wadjum w wysokości 3%, oferowanej sumy w gotówce należy składać do Banku Gospodarstwa Krajowego na konto Nr. 1425, zaś w papierach wartościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10-go września 1927 r. do Kasy F. K. W.

Wszystkie roboty zostaną oddane za sumę ryczałtową, stałą przez cały czas budowy. Plany, kosztorysy i warunki szczegółowe można otrzymać w kancelarji F. K. W. Warszawa, Żolibórz, ul. Śmiała 31 28—

WIDZEWSKA MANUFAKTURA

Spółka Akcyjna

w ŁODZI.

Bilans na dzień 31-go grudnia 1927 roku.

STAN CZYNNY.

Nieruchomości		Z. 4.730.680.70
Budowle		„ 2 848.6/3.66
Maszyny i Urządzenia		„ 30 461.2 0 58
Wyroby i Surowce (remanenty)		„ 12.318.347 01
Dłużnicy: należn. w bankach	Z. 1.945.451.69	
Dłużnicy: „ u odbiorców	„ 7.892.456.16	„ 9.837.907.85
Kasa		„ 493.381 11
Weksle		„ 1.128.300.24
Papiery Wartościowe		„ 798 247.50
		Z. 6/ 616 698 65
Dłużnicy Depozytowi	Z. 895.815.50	
Depozyty na przechowaniu	„ 896 232.—	
	Z. 1 792 047 50	

STAN BIERNY.

Kapitał Akcyjny		Z. 16 800 000.—
II-ga Emisja		„ 8.2 0 000 —
Kapitał Rezerwowy		„ 370.766.99
„ Amortyzacyjny		„ 3.003 5 3.62
Fundusz Dobroczynny		„ 403 283.92
Niepodniesiona Dywidenda		„ 4 2 4 70
Dług Obligacyjny		„ 68.067.01
Kredyt Eksportowy		„ 5.171 896 89
Dług za maszyny		„ 6.188.339.20
Wierzyciele		„ 8.126 8 1. 6
Dług Podatkowy		„ 3 908.853.85
Zysk za rok 1927		„ 10.370 790 71
		Z. 62.616.698.65
Wierzyciele Depozytowi	Z. 1.792.047.50	

WINIEN. Rk. Zysków i Strat. MA.

WINIEN		MA	
Strata na dłużnik.	Z. 172.698.26	Procenty od papierów wartościowych	Z. 77 489 17
Wypłacone procenty, dyskonto etc.	„ 1 328.121.81	Otrzymane procenty	„ 1.169.764.43
Podatki	„ 5.552.849.58	Zysk na fabrykacji	„ 19.872.054.30
Opłaty stemplowe	„ 231.626 95		
Koszty ogólne	„ 2.657 989 88		
Swiadczenia socjaln.	„ 805 230.71		
Zysk za rok 1927	„ 10.370 790 71		
	Z. 21 119.307.90		Z 21.119.307.90

Na Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszy Widzewskiej Manufaktury, Spółki Akcyjnej, odbytem dn. 20 lipca 1928 roku powyższy bilans wraz z rachunkiem strat i zysków został zatwierdzony.

Zarząd W dzewskiej Manufaktury Spółki Akcyjnej w Łodzi.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 16.